

Mgr inż. Z. Szczypiński otrzymał II nagrodę NOT!

Miło nam donieść, że zastępcę dyrektora do spraw technicznych mgr inż. ZBIGNIEW SZCZYPIŃSKI wyróżniony został ostatnio przez Naczelną Organizację Techniczną II nagrodą za osiągnięcia w dziedzinie rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce, szczególnie we wdrażaniu postępu technicznego i opanowywaniu nowych technologii.

Nie pierwsze to wysokie odznaczenie inżyniera Zbigniewa Szczypińskiego. Przypomnijmy, że w roku 1952 został

on laureatem nagrody państwowej III stopnia, przyznanej również za osiągnięcia w opanowywaniu skomplikowanych, prototypowych technologii w przemyśle chemicznym.

Obecna nagroda (jedna z czterech) jest tym cenniejsza, że przyznana została przez branżową organizację techniczną, w której nie brak przecież wybitnych specjalistów legitymujących się dużymi osiągnięciami.

Gratulujemy!

ge

120 lat
prasy
tarnowskiej
— str. 3

Sport
Sport
Sport
— str. 8

Z obrad Egzekutywy KZ PZPR

W ubiegły czwartek odbyło się kolejne posiedzenie Egzekutywy KZ poświęcone tym razem ocenie działalności kulturalnej w środowisku. Uznając niewątpliwie osiągnięcia Zakładowego Domu Kultury szczególnie w rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego, zarówno w ocenie, jak i dyskusji podjęto głównie te sprawy, które przeszkadzają bądź utrudniają dalszy rozwój kultury w naszym środowisku.

Krytycznie oceniono szczególnie dotychczasową działalność oświatową, zarówno pod względem treści, jak i form pracy. Za najpilniejszą uznano konieczność zwiększenia ilości i poziomu kadry pracowników ZDK, zwiększenia pomocy ze strony aktywów związkowego, konieczność poszu-

kiwania nowych, atrakcyjnych dla środowiska form oraz treści (na co odpowiedzi winny dać zamierzone badania socjologiczne), zwiększenia kontroli treści programowanych do upowszechnienia, ściślejszej więzi z młodzieżą, która winna być podstawową grupą odbiorców i aktywnych uczestników Zakładowego Domu Kultury.

Zadania te ujęto w uchwale, której realizacja będzie na bieżąco kontrolowana przez Zakładowy Ośrodek Propagandy Partijnej.

W drugim punkcie posiedzenia Egzekutywy omawiano sprawę dalszego wzrostu szeregów partyjnych oraz sprawy kadrowe. Obradom przewodniczył sekretarz organizacyjny KZ tow. Roman Osuch.

ge

Produkcja w maju

O pomyślnej realizacji zadań produkcyjnych miesiąca maja br. świadczy wykonanie wartościowego planu produkcji globalnej wg cen porównywalnych w 101,4 procent.

Zdecydowana większość podstawowego asortymentu wyrobów wykonana została ze znaczną nadwyżką przy czym na szczególne podkreślenie zasługuje pomyślna realizacja produkcji akrylonitrylu, polichlorku winylu, kaprolaktamu i chloru.

Nie wykonano jednak planu produkcji nawozów azotowych i artykułów technicznych z powodu ograniczenia dośtań z importu amoniaku syntetycznego. Warto nadmienić, że sytuacja taka utrzymuje się już drugi miesiąc i wystąpi prawdopodobnie jeszcze w czerwcu, co przekreślić może wysiłki załogi zmierzające do pełnego wywiązywania się z zadań rocznych w zakresie dostaw nawozów dla rolnictwa. Dlatego konieczne jest szybkie zwiększenie produkcji własnej amoniaku przez pełne wykorzystanie gazów resztkowych z pólspalania.

Nadal utrzymuje się wysoki tempo przyrostu produkcji globalnej wg cen porównywalnych. Wartość produkcji globalnej maja w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego wzrosła o 39,7 proc. zaś od początku roku przyrost ten wynosi 38,5 proc.

Największy wpływ na utrzymanie się wysokiej dynamiki wzrostu wartości produkcji ma Zakład Chloru oraz nowe wytwórnie Tarnowa II, które osiągają coraz lepsze wskaźniki techniczne i ekonomiczne.

SH

CZYTA
Prasę
techniczną

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

W „WACIAKACH” NA SŁOŃCU

Już w maju były ciepłe dni, a teraz nadeszły pierwsze upały. Pracownicy „Azotów” przychodzą do pracy na „letniaka”. Wszyscy wspólnie spoglądają na nas — funkcjonariuszy zakładowej straży przemysłowej.

„Do dnia dzisiejszego mimo wielokrotnego dopy-

minania się nie otrzymaliśmy letnich, służbowych uniformów (wiatrówek!). Zmuszeni więc jesteśmy nosić zimową, grubą odzież, słusznie chyba narzekając. Obawiamy się, że przedrzeć przyjdzie lato i nadejdzie zima, niż my doczekamy się letnich ubrań. Może ta notatka obudzi odpowiedzialnych za ten stan rzeczy.

luk

OCZY I USZY

Jeżeli „Tarnowskie Azoty” rzeczywiście są trybuną załogi, pozwól sobie przedstawić kilka swoich postulatów dotyczących sportu.

Chciałbym, aby na stronie sportowej częściej zamieszczane były kalendarzyki imprez sportowych, bardziej szczegółowe sprawozdania z zawodów rozgrywających się na stadionach „Unii”.

Kilka uwag o samym klubie, w którego pracy przydałoby się więcej ope-

(Ciąg dalszy na str. 2)

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



TARNOWSKIE AZOTY

NAKŁAD 7.000 egz.

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 24 (195)

Tarnów, 15 czerwca 1968 r.

Cena 50 gr

„TA” rozmawiają z zastępcą dyr. d/s adm.-handlowych
mgr Czesławem Sułkowskim

Pomyślna realizacja budownictwa socjalnego

SPRAWY budownictwa mieszkaniowego, obiektów kulturalno-sportowych i estetyki osiedli, zawsze znajdują się w centrum zainteresowania naszej załogi. Tegoroczne inwestycje tzw. poza zakładowe znajdują się już na półmetku. Dlatego też poprosiliśmy zastępcę dyrektora do spraw administracyjno-socjalnych mgra CZESŁAWA SUŁKOWSKIEGO o udzielenie wywiadu na temat ich realizacji.

— Zaczę od budownictwa mieszkaniowego — stwierdza na wstępie dyrektor. W osiedlu Strusina na ukończeniu znajduje się blok o 86 mieszkaniach. Jego parter zajmuje 11 placówek handlowo-usługowych i gastronomicznych. Zgodnie z planem, budynek ten ma być oddany w III kwartale br. Osiadło nieco tempo prac właśnie w części parterowej, co jednak nie powinno wpłynąć na terminowe oddanie bloku. Trwa również budowa dużego domu mieszkalnego przy ul. Powstańców Warszawy. Zamieszka w nim (a będzie on oddany w II kwartale przyszłego roku) 135 rodzin z osiedla barakowego Kapro. Wykonawca, tj. TPBO zapewnia, że cykl inwestycyjny bloku zostanie skrócony. Pozostały jeszcze problem z zakwaterowaniem mieszkańców hotelu i pracowni-

ków „Chemobudowy”. Na tych dwóch blokach w zasadzie kończymy budownictwo mieszkaniowe z zakładowego funduszu w bieżącej pięciolatce. Jednakże aby mieć jakąś rezerwę w każdym roku, staramy się wprowadzić do planu na lata 1969—1970 budowę jeszcze jednego bloku. Otrzymaliśmy już z ODIM propozycję jego lokalizacji przy ulicy Lwowskiej. Są nawet na to środki. Budynek pomieściłby 60 mieszkań.

Pomyślnie realizuje swoje zadania spółdzielcza „Jaskółka”. W br. oddała już dwa domy, pozostały jej jeszcze do ukończenia blok przy ulicy Lwowskiej. Rozpoczęta została także budowa spółdzielczego osiedla Strusina — Północ, na 565 mieszkań.

Chciałbym tu podkreślić dobrze układającą się współpracę z Tarnowskim

Przedsiębiorstwem Budownictwa Ogólnego. Nie jest to, co prawda, stan idealny, ale jakość budynków i terminowość budowlanych usług na pochwałę. Czynimy także starania o zabezpieczenie terenów i uzyskanie zgody władz, na budowę osiedla domków jednorodzinnych. W grę wchodzi tu dzielnica Czerwona, ale na to jest potrzebna zmiana w planie zagospodarowania przestrzennego Tarnowa. Należy wydzielić 200 działek budowlanych pod zabudowę. Dokumentacja osiedla jest już wykonana.

— Coraz wyżej pną się obiekty wznoszone w dzielnicy, czy będą one oddawane terminowo?

— Swoją gabaryt osiągnął hotel górujący nad resztą osiedla. Ten 8-kondygnacyjny gmach na 314 miejsc, zostanie uruchomiony w I kwartale 1969 r. Obiekt otrzyma wyższy standard wyposażenia. Każde pokój (tylko 1, 2 i 3 osobowe), ma balkon. Cześć parterowa pomieści bufet.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z kroniki związkowej

Plenum Rady Zakładowej

Odbyło się ostatnio z udziałem przedstawicieli dyrekcji, kierowników zakładów i oddziałowych społecznych inspektorów pracy plenarne posiedzenie Rady Zakładowej „Azotów” poświęcone było ogólnemu wiośennemu społecznemu przeglądowi warunków pracy, zatwierdzeniu programu poprawy warunków pracy w przedsiębiorstwie na lata 1968—70 i 1971—75, zatwierdzeniu spraw organizacyjnych oraz zatwierdzeniu składu Rady Ubezpieczeń Społecznych.

Wiosenny społeczny przegląd warunków pracy, przeprowadzony w kombinacie w kwietniu br., oceniony został pozytywnie. Dobre wyniki osiągnęły w nim zakłady: Kaprolaktamu, Transportu Kolejowego, Oddziału Magazynów, Półspalania, ZBACH, Syntezy, Chloru i inne, najsłabsze zanotowano w Zakładzie Elektrowni — i nie w tym dziwnego, bo do przeglądu przystąpiono tam dopiero w trzeciej dekadzie kwietnia.

Wiosenny przegląd przebiegał może mniej sprawnie niż poprzedni ale był za to przeprowadzony bardziej wnikliwie. Świadczy o tym i ilość zgłoszonych w czasie jego trwania wniosków (882) — znacznie większa od ubiegłorocznej — i fakt „znalezienia” wniosków jeszcze niezrealizowanych a zgłoszonych w ubiegłym roku. Najwięcej wniosków nie zrealizowały: Biuro Projektów (8), Z-d Elektrowni (7), Kaprolaktamu (6), Chloru (3) i inne.

Wnioskom dotąd niezrealizowanym należy się w ogóle osobny rozdział. — Ustalane i zgłaszane były w konkretnym celu poprawy warunków pracy. Terminy ich realizacji przekładano jednak w nieskończoność i w efekcie dotąd ich nie wykonano. W tym roku weszły znów do planu. Czy tylko po to aby znowu były niezrealizowane?

Plenum przyjęło, po pewnych poprawkach dotyczących szczególnie prac inwestycyjnych, program poprawy warunków pracy w przedsiębiorstwie w latach 1968—70 i 1971—75. To ogromne przedsięwzięcie, dlatego szerzej napiszemy o nim w jednym z następnych numerów „TA”. Dziś pragniemy jedynie stwierdzić, że program ten obejmuje szereg prac i zamierzeń z zakresu budowy, modernizacji (dobudowa, adaptacja) urządzeń socjalnych, jak też przedsięwzięć z dziedziny mechanizacji produkcji itp.

Plenum Rady Zakładowej zatwierdziło także skład Rady Ubezpieczeń Społecznych, powołanej w celu kontroli realizacji świadczeń przedsiębiorstwa na rzecz pracowników w zakresie ubezpieczeń społecznych, analizowania absencji chorobowej pracowników,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Naszym zdaniem

Ostatni dzwonek

Zgodnie z regulaminem, z końcem czerwca odbędzie się pierwszy przegląd — ocena (przez specjalną komisję) wszystkich wydziałów biorących udział w konkursie organizowanym przez dyrekcję, Radę Zakładową oraz Redakcję „TA” pod nazwą: Hasło — BHP, Odzew — Rok bez wypadków. Na nagrody dla wydziałów, które zdobędą trzy pierwsze miejsca przeznaczona została suma 100 000 złotych oraz 60 miejsc na 5-dniową wycieczkę do Budapesztu.

Szanse zdobycia jednej z głównych nagród mają wydziały, których zarówno kierownictwo jak i załoga przykładają szczególnie dużą wagę do polep-

szenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Jest rzeczą jak najbardziej zrozumiałą, że starania samego tylko kierownictwa nie dadzą, bo nie mogą dać, pełnego efektu — maksymalnego polepszenia stanu bhp. Aby osiągnąć realną poprawę warunków bhp, a tym samym wysoką lokatę w konkursie, konieczna jest zespołowa współpraca całych załóg i indywidualne staranie każdego z osobna.

Regulamin opracowany przez komisję nie faworyzuje nikogo. Miesiąc czerwiec jest ostatnim dzwonkiem przed przekroczeniem ćwierćfinału. Dlatego ostatnie dwa tygodnie winny zmobilizować wszystkich do zrobienia co się tylko da, aby praca w kombinacie była bezpieczniejsza, by odzew — rok bez wypadku stał się całoroczną rzeczywistością.

REDAKCJA

Żeńska brygada z Zakładu Syntezy walczy o tytuł BPS

W maju zgłosił akces do współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej kolejny żeński zespół — pracownice laboratorium wydzielowego amoniaku w Zakładzie Syntezy. Kierownikiem brygady jest B. Moźdzynska legitymująca się 15-letnim stażem pracy, brygadzistką — R. Grajewska — 12 lat pracy. Członkiniami brygady są F. Krupa, A. Drużba, W. Frodyna, M. Gacek, J. Jamróg, K. Koczur, A. Morańda, H. Pabian, M. Pelczar, J. Siwiec, T. Siwek, St. Banek, W. Tomusik, T. Lisowska, M. Zajac i M. Żmuda. Brygadą opiekuje się inż. J. Maniawski.

Przystępując do współzawodnictwa brygada podjęła zobowiązania produkcyjne mające na celu niedopuszczanie do zaburzeń technologicznych, powstawania braków w gotowych produktach przez szczególnie staranne wykonywanie analiz, ekonomiczną gospodarkę odczynnikami. Podjęła się także wykonać szereg prac społecznych w pomieszczeniach laboratorium.

luk

Zawalił się dach

4 czerwca o godzinie 22.45 w obiekcie II etapu PCW (budynki W-14 — polimeryzacji) zawalił się nad częścią technologiczną dach. W czasie katastrofy, ze względu na późną godzinę, w obiekcie nie było nikogo.

Roboty budowlane w tym obiekcie prowadziło w ramach generalnego wykonawstwa Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Chemicznych „Chemobudowa” Kraków, dyrekcja budowy ZA, a montaż konstrukcji dachowej wykonał „Mostostal” Będzin. Natomiast montaż instalacji technologicznej prowadził Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego ZA.

Do czasu wypadku roboty budowlane zaawansowane były w około 60 proc. Rozpoczęty był też montaż aparatów i rurociągów instalacji technologicznej. Na podstawie wstępnych oględzin stwierdzono, że cenna aparatura — autoklawy polimerizacyjne — nie została uszkodzona. Porozrywane natomiast zostały rurociągi. Przypuszczalnie przyczyną katastrofy było nie wykonanie spawu na konstrukcji metalowej dachu.

Dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyn katastrofy i winnych prowadzi Prokuratura Powiatowa w Tarnowie oraz specjalna komisja zakładowa ZA. Zgodnie z decyzją prokuratora przystąpiono natychmiast do usunięcia skutków wypadku i już w tym tygodniu rozpoczęto dalsze prace budowlane — montażowe.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ten sam termin oddania dotyczy domu wystuzonego chemika. Z pewnością będzie on dotrzymany. Wznoś go „Chemobudowa”, podobnie zresztą jak hotel. Kompletujemy już nawet wyposażenie i staramy się o personel dla tego ośrodka. Są kłopoty z budowanym domem kultury, lecz już natury obiektywnej. Trudno budować szybko obiekt o skomplikowanych pracach wykonawczych. Roboty budowlane prowadzi się bez zakłóceń. Nie mało kłopotu nastęrcza samo ułożenie zamówień na wykonawstwo wyposażenia. Mimo dużego wysiłku budowniczych — załogi SOWI, prowadzenie inwestycji jest ogromnie uciążliwe. Trzeba będzie zamontować wiele urządzeń dotychczas w Tarnowie nie spotykanych. Dom Kultury winien być jednak oddany w końcu przyszłego roku. Słyszysz się różne kontrowersje na temat jego kształtu architektonicznego. Ale pełna architektura budowli ujawni się dopiero po całkowitym ukończeniu wszelkich prac. Przecież cała część parterowa otrzyma elewację kamienne.

Chemicy w Zarabiu

W ubiegłą niedzielę popularne Zarabie w Myślenicach od wczesnych godzin rannych okupowali niepodzielnie chemicy. Dziesiątki autokarów, zapełnione ludźmi stadion, szczególnie zajęte miejsca w amfiteatrze, kolorowe sylwetki na boiskach, estradach, to ogólny widok tego ośrodka wypoczynku świątecznego owego dnia.

Tradycyjnym już zwyczajem Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Chemików w Krakowie był organizatorem imprez w ramach stałej akcji związkowej „Niedziela na Zarabiu”. Zespołów artystycznych, rozrywkowych i sportowych było dużo, wycieczek sporo i... jak zwykle nie dopisała pogoda. Przed południem było jeszcze jako tako i orkiestra Krakowskich Zakładów Sódowych oraz zespół regionalny Żywieckiej Fabryki Papieru występowały „skapane” w rzadkich promieniach słonecznych. Przelotne deszcze nie zmusiły jednak organizatorów do kapitulacji. Poszczególne konkurencje artystyczne i sportowe odbywały się bez większych przeszkód. Popołud-

nie należało już niepodzielnie do zespołów DK tarnowskich „Azotów”.

Zespół instrumentalno-wokalny „Filipy” zaprezentował ciekawy program. Piosenki śpiewał M. Kobielski i B. Kornaus, a dzielnie sekundował im cały zespół. Na organach elektrycznych grał z „Filipami” A. Radzik. Z dużym aplauzem spotkał się występ chóru męskiego „Harmonia”. Zespół doskonale prezentował się w nowych strojach. 40 śpiewaków zademonstrowało dobry poziom wykonawczy w wielu piosenkach robotniczych, ludowych i rozrywkowych. Wydaje nam się, że trzeba śmielej wprowadzać innowację w tym zespole, jak np. piosenka wojskowa, do której podkład muzyczny wykonują członkowie chóru na harmonijkach ustnych. Chętnie również posłuchalibyśmy częściej dobrego solisty Alfreda Tyrki w jego popiślowych piosenkach. Program chóru był niezwykle życzliwie przyjęty i zespół po półgodzinnej przerwie wystąpił po raz drugi. I tym razem na widowni zgromadziło się dużo osób, którym przypadł do gustu program zespołu kierowanego przez J. Kolbusza.

Jot.

Interwjuujemy

Woda „za kratkami”

Co roku o tej porze, zaczyna się batalia o napoje chłodzące. Powtarza się więc te same racje, apeluje, ponagla po to, aby za rok zaczynał wszystko od początku.

Słońca mieliśmy dotychczas nie tak dużo, ale już nadeszły do naszej redakcji pierwsze listy sygnalizujące częsty brak napojów chłodzących tam, gdzie one powinny być, w tym również w wydziałach i zakładach produkcyjnych. Poniżej publikujemy jeden z nich, uważając, że do takich sytuacji jak przedstawiona w liście, na pewno nie powinno się dopuszczać.

„Pracujemy w Zakładzie Półspalania. Jesteśmy zadowoleni, chociaż warunki naszej pracy nie są zbyt idealne. Ale nie o tym chcemy pisać. Zbliża się lato, a z nim pragnienie. A u nas wody nawet na lekarstwo. Owszem, mamy zamontowany agregat do wytwarzania wody gazowanej, ale coś z tego, gdy zamknięty na dwa zamki i w dodatku zakratowany. Chcąc skosztować wody trzeba obejść mistrzów, kierownika zmianowego — spowodować uruchomienie aparatury. W efekcie można sobie tylko wyobrazić smak „wody”...

Tyle autorzy listu. Takich nieczynnych saturatorów znalazłoby się w naszym przedsiębiorstwie znacznie więcej. Sądymy, że zostaną one uruchomione i udostępnione dla wszystkich.

luk

Wacław Szczepny

Konwersatorium naukowców i inżynierów

Podkomisja Analizy Gazów Komisji Analitycznej PAN oraz SITP Chem „Azotów” zorganizowały w ubiegłym tygodniu w Domu Chemika konwersatorium. Uczestniczyli w nim naukowcy i inżynierowie przemysłu chemicznego z całej Polski w liczbie 80 osób. Zebranych powitał zastępca dyrektora d/s technicznych mgr inż. Z. Szczyński, podając krótką informację o historii naszych Zakładów i ich profilu produkcyjnym.

Konwersatorium prowadził przewodniczący Podkomisji doc. dr E. Zieliński. Wygłoszono 5 referatów — pierwszy „O ilościowej interpretacji chromatografów” — R. Staszewski z Politechniki Gdańskiej, po-

zostałe prace referowali — mgr E. Wywiol, mgr H. Miesowicz, mgr A. Korzeń, mgr K. Bernady — wszyscy z naszego przedsiębiorstwa. Traktowały one o problemach analitycznych związanych z różnymi pionami technologicznymi w naszych Zakładach.

Po wysłuchaniu referatów uczestnicy konwersatorium zwiedzili laboratorium Zakładu Akrylonitrylu, sterowanie w Zakładzie Półspalania i laboratoria Zakładu Badawczego, pożytywnie oceniając technologiczny rozwój Zakładów oraz metody instrumentalne — głównie chromatograficzne — stosowane w kontroli procesów produkcyjnych.

Al

Z kroniki Związkowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

działalności przemysłowej służby zdrowia na odcinku profilaktyki itp.

Przewodniczącym RUS został J. Ziółko, członkami — J. Korkeš, W. Bodzioch, J. Kubiś, K. Janicki, M. Faber, W. Wolak (w skład Rady wchodzi 4 przedstawicieli organizacji związkowej i 3 — administracji Z-dów).

Plenarne posiedzenie dokonało również zmian w składzie plenum i prezydium RZ, powołując — w związku z chorobą St. Mrozika i zamierzoną zmianą miejsca pracy przez A. Musiałową — na członków plenum i urzędujących członków prezydium RZ Alfreda Nowaka (przew. komisji d/s kobiet), Janusza Sieckę (przew. komisji kultury, oświaty i sportu), Jerzego Bochenka (przew. komisji młodzieżowej).

BW

Osiągnąć sukces w konkursie

NASZ KONKURS „HASŁO — BHP, ODZEW — ROK BEZ WYPADKU” ZOSTAŁ SZEROKO ROZPROPAGOWANY W WYDZIALE AMONIAKU. PODCZAS NARADY ROBOCZEJ, ZAPOZNANO ZAŁOGĘ Z WARUNKAMI UDZIAŁU W IMPREZIE, MÓWIONO O KONKURSIE NA ZEBRANIACH ORGANIZACJI PARTYJNEJ.

Ziarno padło na żyzny grunt — pracownicy podjęli szereg czynów społecznych uporządkowania i upiększenia otoczenia budynków wydziału oraz stanowisk roboczych. Do realizacji czynów stanęli wszyscy. Przed świętem majowym otoczenie i pomieszczenia wydziału zmienione zostały nie do poznania. Tym zresztą sprawom poświęcimy osobny fotoreportaż.

Ważną sprawą dla polepszenia warunków pracy jest system szkolenia sto-

Ambicją załogi amoniaku

sowany w wydziale. Każdy z przyjętych pracowników dostaje opiekuna — starszego, doświadczanego pracownika, który wtajemnicza nowicjusza nie tylko w tajniki zawodu, ale także w zagadnienia bhp. Po okresie próbnym, adepta szkoli wysoko kwalifikowany pracownik — także w arkanach bhp — ale już za wynagrodze-

niem. Wprawdzie system ten nie jest specjalną nowością, gdyż winno się go stosować w całym kombinacie, jednakże dobre wyniki daje on wtedy, gdy postępy ucznia są stale kontrolowane przez średni nadzór, jak się to dzieje w wydziale amoniaku. O-

statnio przeprowadzone tam egzaminy wykazały bardzo dobre przygotowanie nie nowo przyjętych robotników pod każdym względem.

Problemy bhp nie są w wydziale amoniaku sprawami tylko od święta — żyją tu nimi na co dzień. Toteż o zagrożeniach mówi się nie tylko na miesięcznych naradach roboczych, ale także na bieżąco. Jedną tego przyczyną jest stosunkowo duża ilość doświadczonych, długoletnich pracowników.

Zlikwidowano ostatnio w wydziale szereg zagrożeń, wprowadzono kilka usprawnień. Do najważniejszych należy realizacja projektu racjonalizatorskiego — zabezpieczenia przeciwwagowego przy sprężarkach „skoda” przed ich odpadnięciem po zerwaniu się śrub mocujących. Jedną przeciwwagą obracającą się ruchem kołowym waży 750 kg i jej odpadnięcie podczas ruchu maszyny mogłoby spowodować nieobliczalne w skutkach następstwa.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

(Ciąg dalszy ze str. 1)

TAK NAPRAWDĘ NIE MOŻNA

ratywności. Chodzi mi o sprawy drobne, takie jak chociażby uruchomienie przed zawodami żużlowymi dodatkowych kas biletowych, lub wprowadzenie ich przedsprzedaży, zabezpieczenie na imprezach sportowych ruchomych punktów bufetowych, a wreszcie zlikwidowanie skandalicznych ustępów, największy bowiem czas pomyśleć o nowych.

W oczekiwaniu na realizację tych postulatów

Z. S.

Czytałam nie tak dawno w „TA”, że po przeciwnie stronie „małego gaju” rośnie składowisko śmieci. Droga redakcji! — rzeczywiście składowisko rośnie nadal, rozsiewając wokół nieprzyjemne zapachy. Ostatnio dołączyły się do tego muchy.

Opiekunowie „zoo” — tak naprawdę nie można. Chyba można znaleźć odpowiednie miejsce na tego rodzaju odpadki!

Grażyna H.

objektach obowiązują inne cykle budowlane.

— I wreszcie to nie-szczęśliwe osiedle Strusina. Co z jego uporządkowaniem?

Pomyślna realizacja budownictwa socjalnego

centrowano przy budowie hali sportowej i krytej pływalni. Ukończenie obu, tak jak i budynku gospodarczego obok stadionu, nastąpi jeszcze w tym roku. Przystąpi się również do pierwszych robót przy krytym sztucznym lodowisku i basenie kąpielowym o wymiarach 20x50.

— Narzekają rodzice na ciągłe „wojaże” z maluchami ze śródmieścia do świeżekowskiego żłobka i przedszkola. Kiedy skończą się ich kłopoty?

— Już niedługo! Zgodnie z planem przedszkole zostanie ukończone jeszcze w tym roku, a żłobek w przyszłym. Obie placówki powstają w osiedlu Strusina. Żłobek, być może, budowlani oddadzą w znacznym skróconym terminie. Zrozumiałe, iż przy takich

— Właśnie! Niepokoiły się, czy zostaną wykonane w tym roku elewacje na dwóch blokach w osiedlu. Generalny wykonawca całej inwestycji od tego właśnie faktu uzależnia porządkowanie terenu całego osiedla, chociaż uważamy, że mogłoby to robić już teraz. Cóż przeskada przy wykonywaniu dojazdu, podjazdów, zakładaniu skwerków, układaniu chodników, czy urządzaniu placów zabaw przy innych blokach? Sprawę tę miała załatwić DBOR. Opieszałym wykonawcą elewacji jest TPBO. Czynimy jednak wszystko, by stan ten zmienić na lepsze.

— Dużo zyskuje na estetyce osiedle przyzakładowe...

— Tak, w tym zakresie realizujemy długotermino-

szutycznego lodowiska. Trwa porządkowanie parku. Część od strony stadionu otrzyma w br. alejki asfaltowe. Myślimy o modernizacji ogródka jordanowskiego w parku przy DK. Powstanie tam mały tor saneczkowy i miasteczko komunikacyjne. Rozpocznie się naprawę ulicy Zbylitowskiej za torami. Ulice dzielnic w tzw. III sektorze otrzymają nawierzchnię twardą. Przystąpi się również do budowy garaży, by zlikwidować wszelkie dotychczasowe prowizorki, szpeczące wygląd dzielnic.

Wypada tylko życzyć realizacji tych ambitnych planów.

Dziękuję!

Rozmawiał: ZYGMUNT KOPER

Brak zdyscyplinowania na drogach

Wzrost tragicznych wypadków

W każdym roku na drogach całego kraju giną ludzie. Śmierć na drodze wyrzyna spośród społeczeństwa ofiary lekkomyślności, a przede wszystkim co najsmutniejsze — dzieci.

Ponieważ rozpoczął się sezon letni na drogach pojawiło się tysiące pojazdów mechanicznych, warto więc zapoznać czytelników z cyframi z tragicznych statystyk. Jak nas poinformowano w KP MO, w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku nastąpił znaczny wzrost wypadków na terenie powiatu i miasta.

I tak do końca maja 1968 r. wydarzyło się na szerszych drogach 37 wypadków, tj. o 20 więcej niż w ub. roku. W wypadkach tych straciły życie 2 osoby, ciężko rannych zostało 9, a 36 pojazdów mechanicznych zostało poważnie uszkodzonych. Te cyfry chyba mówią same za siebie. Inspektorat Ruchu Drogowego przy KP MO w Tarnowie przeprowadził ostatnio akcję kontrolną na terenie miasta i powiatu. Dała ona obraz nieporządku, niezdyscyplinowania pieszych, jak i kierujących pojazdami mechanicznymi na drogach. W dniach tych ujawniono 829 wykroczeń drogowych, a 159 osób ukarano mandatami. Ukarano również 15 rodziców, których dzieci do lat 7 pozbawione były opieki na drogach.

Inspektorat Ruchu Drogowego w Tarnowie prowadzi zakrojoną na szeroką skalę akcję profilaktyczną wśród użytkowników dróg publicznych.

Mimo tej akcji, w której czynnie pomagają organom MO społeczni inspektorzy ruchu drogowego i członkowie ORMO — również z naszych Zakładów, w dalszym ciągu jesteśmy świadkami jakże tragicznych w skutkach wypadków.

20 maja br. w Zaczarniu, pow. Tarnów, 5-letnie dziecko pozostawione bez opieki wybiegło na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym samochodem ciężarowym. Kierowca nie zdążył już zahamować i samochód potrafił dziecko, które doznało bardzo ciężkich obrażeń ciała. Winni tu byli rodzice dziecka.

27 maja br. o godz. 7.15 w Tarnowie-Swierczkowie, na ul. Lipowej, przed wjazdem do ZA, naprzeciw bramy nr 2 wydarzył się wypadek. Motocyklista z pasażerem z tyłu najechał na tylne koło ciągnika „Ursus”. Kierujący pojazdem i pasażer doznali ciężkich obrażeń ciała i odwiezieni zostali do szpitala. Traktorzysta skręcając w bramę Zakładów nie oddał pierwszeństwa przejazdu motocykliście.

Najczęściej spotykaną przyczyną wypadków drogowych są: nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu, zasad ruchu przez pieszych, nieprawidłowe wyprzedzanie, stan nietrzeźwy kierujących pojazdami i pieszych, zły stan hamulców.

Organa Milicji Obywatelskiej, sądy i prokuratura wypowiedziały zdecydowaną walkę wszelkich przejawom chuligaństwa i pijaństwa wśród wszystkich użytkowników dróg. Niech nikt dopuszczający się wykroczeń nie liczy na pobjaźanie — taryfy ulgowej stosować się nie będzie.

Trzeba również pamiętać, że nawet najlepszy kierowca nie zdąży czasem w porę zahamować. Zwracanie uwagi wszystkim użytkownikom dróg, zapobieganie naruszaniu przez nich zasad bezpieczeństwa ruchu, przyczyni się do zmniejszenia ilości wypadków na drogach publicznych w Tarnowie i powiecie.

J. Szymaszek

WSA

WSA — to skrót oznaczający Wieczorową Szkołę Aktywu prowadzoną przez ZMS, na zajęciach której młodzież zrzeszona w organizacji ma możliwość zapoznać się z zagadnieniami ideologicznymi, światopoglądowymi, międzynarodowymi, czy też z dziedziny budownictwa spółdzielczego, socjologii, kultury.

Ostatnio zakończony został cykl wykładów, które prowadziła socjolog zakładowy tow. **Teresa Denis-Kolek** z zakresu socjologii pracy. Na zakończenie szkolenia uczestnicy wypełniali ankiety, które były sprawdzianem zdobytych wiadomości, a dla organizatora — ZK ZMS wytycznymi do dalszej pracy z aktywem.

Wszystkie 27 osób wypełniające ankiety było zadowolonych ze szkolenia, które odbyło się w miłej i koleżeńskej atmosferze, sprzyjającej szczeremu i ożywionemu dyskusjom.

Sposób prowadzenia zajęć ocenili ankietowani jako bardzo dobry i ciekawy, materiał podany przystępnie, a jedyny mankament, to brak filmu, który przybliżyłby poruszaną tematykę i zbyt mała liczba uczestników szkolenia. Jeśli chodzi o tematykę poruszaną na WSA, to największym zainteresowaniem cieszyły się: organizacja przedsię-

biorstwa, problem zarządzania zakładem oraz stosunki międzyludzkie. Zwłaszcza te ostatnie okazały się tematem tak ciekawym, że zdaniem ankietowanych, należało je szerzej omawiać.

Słuchacze domagali się również, by więcej uwagi poświęcano aktualnym wydarzeniom politycznym, postulowali zwiększenie ilości godzin szkolenia ideowo-politycznego oraz baczniejszą zwracanie uwagi na przestrzeganie dyscypliny uczestnictwa. Uczestnicy szkolenia chcą również, aby zwiększyć wpływ organizacji ZMS na podział nagród brygadam pracy socjalistycznej sygnalizując, że do komisji przyznawającej te nagrody nie zaprasza się przedstawicieli organizacji, co nie jest zgodne z regulaminem. Sądzą, że stan ten jest tylko przeoczeniem i ulegnie poprawie, bo przecież ZMS jest organizacją patronującą BPS i jako taka powinna mieć decydujący wpływ na przydział nagród.

Na zakończenie szkolenia wręczono nagrody książkowe najaktywniejszym przewodniczącym zarządów zakładowych ZMS oraz autorowi najlepiej wypełnionej ankiety — **Leszkowi Zygałdo** przewodniczącemu ZZ ZMS w Zakładzie Chloru.

Po wakacjach rozpoczną się nowe zajęcia WSA. Sądzą, że również ciekawe jak poprzednio i cieszące się większą niż poprzednio frekwencją.

(AL)

120 lat prasy tarnowskiej

W powodzi wielkich rocznic bieżącego roku, skromny jubileusz tarnowskiej prasy przechodzi niepostrzeżenie. A właśnie 4 listopada minie 120 lat od dnia, w którym tarnowianie otrzymali pierwszy numer, pierwszego lokalnego czasopisma „Gazeta Tarnowska” — **Godło „Zgoda”**.

Gazeta powstaje, jako organ patriotycznej Rady Narodowej, ale od ósmego numeru była już wydawana prywatnym sumptem jej naczelnego redaktora Karola Wilczyńskiego. Wychodząc trzy razy w tygodniu przez dwa miesiące Gazeta Tarnowska była odbiciem nastrojów postępowej i patriotycznej części tarnowskiego mieszczaństwa.

Kiedy armia autariacka stłumiła wrzenie na ziemiach opanowanych przez cesarstwo, likwidacji uległy również wszystkie czasopisma wyrażające patriotyczne poglądy, a w tym i Gazeta Tarnowska.

Następne czasopismo, pod zmieniającym się z każdym numerem tytułem, zaczęło wychodzić na początku lat 1870 pod redakcją **Jana Łaskiego**.

Gazeta ta oraz późniejszy „Dzwonek” i „Zgoda” nie posiadały większych ambicji społecznych i wychodziły co najwyżej parę miesięcy.

Ambicje miał natomiast dwutygodnik „Gwiazda” wychodzący w latach 1878 — 79, toteż ostatni z jego redaktorów **Sawicz — Zabłocki** był stale inwigilowany przez cesarską policję i podejrzany o kontakty z L. Waryńskim.

W r. 1881 zaczęto wydawać w Tarnowie początkowo dwutygodnik, później zaś jako tygodnik czasopismo p.n. „Pogoń”. Pogoń pobila

rekord „długowieczności” tarnowskiej prasy wychodząc przez trzydzieści trzy lata i zapisala się na trwale w historii miasta inspirując jego rozwój kulturalny i badania historyczne regionu. Ze zrozumiałych powodów kolejni redaktorzy tego tygodnika unikali drażliwych tematów politycznych i społecznych.

Od „Zgody” do „Tarnowskich Azotów”

W okresie do roku 1918 wychodziło w Tarnowie przez krótki okres kilka innych czasopism, jak „Gazeta Tarnowska”, „Głos Tarnowski”, „Kurier Tarnowski”, „Dziennik Tarnowski”, „Gazeta Poniędzialkowa”, „Głos Rolniczy”, „Gospodarz” i „Lud Katolicki”, ale nie reprezentowały one ani tak wysokiego poziomu, jak „Pogoń”, ani też takiej żarliwości patriotycznej, jak pierwsza „Gazeta Tarnowska”.

Bujny rozkwit życia politycznego i społecznego w pierwszych latach powojennych znalazł natomiast odbicie na łamach szeregu czasopism wychodzących w tym okresie w Tarnowie. Z tego okresu na szczególną uwagę zasługuje czasopismo radykalnie — ludowe „Lud Polski” (1919 — 1922) redagowane przez **Macieja Czule** oraz **pepesowski** tygodnik „Gazeta Tarnowska” (IV). Te dwa czasopisma szczególnie ostro atakowały istniejący porządek społeczny i domagały się radykalnych zmian.

Wychodzące później gazety, poza niewielkimi wyjątkami nie reprezentowały ani wysokiego poziomu, ani większych ambicji społecznych, a większość swych łamów poświę-

cały sprawom lokalnym. Ze względu na długotrwałość ukazywania się na uwagę zasługują dwa tygodniki, a to „Hasło” (1926 — 1939) pod redakcją **Jana Kuleszy** i „Prace” (1924 — 1935) pod redakcją **Franciszka Kantora**.

Podkreślić należy, że wymienione czasopisma nie reprezentowały rzeczywistych nastrojów większości społeczeństwa miasta, które było jak wiadomo jednym z najbardziej radykalizowanych w międzywo-

jennej Polsce. Toteż rolę „budziciela sumień” brały na siebie liczne ulotki wydawane przez KPP i PPS. Ich lektura m. in. dowodzi, że poziom uświadczenia tarnowskiej klasy robotniczej był, jak na ówczesne czasy, bardzo wysoki.

Okres okupacji przeciął działalność wydawniczą miasta. Wychodziły w tym czasie w zasadzie tylko biuletyny wydawane przez różne organizacje ruchu oporu.

Po wyzwoleniu działalność wydawniczą miasta rozpoczyna Komitet Powiatowy PPR wydając w roku 1945 tygodnik „Nowa Myśl”.

W dziesięć lat później, przez okres trzech lat Tarnów, ma znów swoje czasopismo w postaci dwutygodnika „Przegląd Tarnowski”.

Po roku 1957 rolę informatora społeczeństwa ziemi tarnowskiej wzięła na siebie z konieczności prasa wojewódzka, a przede wszystkim „Gazeta Krakowska” i „Dziennik Polski” (mutacje terenowe).

W ostatnich latach część swych łamów poświęca sprawom miasta także tygodnik „Tarnowskie Azoty”.

MARIAN FLASIŃSKI

List do redakcji

Kłopoty z mlekiem

Nikt nie neguje, że wprowadzona przed kilkoma laty w Swierczowie dostawa mleka butelkowego do domów jest dużym udogodnieniem. Korzysta z niego wielu mieszkańców osiedla. Latem nie jest z tym jednak najlepiej. Dostarczane mleko (nawet w godzinach wczesnorannych) jest kwaśne. Osobiście bardzo lubię i takie mleko, ale chciałabym, by było one zdane do kawy, dla dziecka.

W jedną z sobót dostarczono mi mleko butelkowane w tarnowskiej mleczarni w piątek, zupełnie kwaśne.

Nie jest to odosobniony wypadek, o ile wiem i inne panie domu mają podobne kłopoty. Wygoda przestaje więc nią być, bo i tak co rano muszę kupować świeże mleko w OZR.

Jest ich ponoć niewiele w kraju. Obsługują tysiące pasażerów i turystów. Również Tarnów szczyci się podobną placówką w pomieszczeniach dworcowych. Cieszy się ona dużą popularnością i osiąga nieźle wyniki handlowe — około 25 tys. zł obrotu miesięcznie.

W dworcowej księgarni...

— Byłoby z pewnością lepiej — wzdycha kierownik księgarni p. **Wojciech Smółski**. Wielu klientów odsyłam z przysłowiowym kwitkiem. Brak niektórych poszukiwanych książek.

Tak, to prawda. Macie rzysta placówka punktu „Dom Książki” na placu Sobieskiego nie najlepiej zaopatruje dworcowego księgarza. Przydałoby się więcej literatury pięknej — szczególnie polskich klasyków: lektur i pomocy szkolnych (atlasy, mapy) dla młodzieży, gdyż to ona głównie gości u p. Smółskiego.

Co można kupić? Są słowniki, przewodniki, mapy turystyczne, wiodówki — lecz tylko Tarnowa. Kierownik poszukuje je gdzie tylko może. Księgarnia jest otwarta od godziny 11 do 19. Bardzo często kierownik przedłuża czas otwarcia sklepu nawet do godziny 20. Wszystko po to, by pasażerowie mogli zaopatrzyć się w lekturę na długie godziny jazdy. Warto, aby starania pana Smółskiego docenił „Dom Książki” i poprosił zaopatrzenie punktu.

(k-t)

Wypadku można było uniknąć...

W pomieszczeniu pomp kwasu siarkowego instalacji oczyszczania ścieków Zakładu Akrylonitrylu nastąpił wypadek. Dwaj aparatowi **Izidor Nalepa** oraz **Edward Pietraszewski** poparzeni zostali stężonym kwasem siarkowym. Pierwszy z nich doznał poparzenia twarzy, szyi i częściowo nóg (2 dni zwolnienia lekarskiego) a drugi punktowego poparzenia twarzy (6 dni zwolnienia).

Jak zawsze przy niebezpiecznych wypadkach ciśnie się na usta pytanie — czy można było tego wypadku uniknąć?

Szczegółowa analiza przyczyn wypadku jakiej dokonała komisja powypadkowa dała na to odpowiedź pozytywną.

Jak się bowiem okazało **Izidor Nalepa** niewłaściwie wykonywał czynności związane z uszczelnianiem dławicy pompy kwasu siarkowego przez nie zamknięcie na początku pomp kwasowych, co spowodowało wytrysk stężonego kwasu siarkowego z dławicy pompy.

Nadto przystępując do czynności nie był on należycie przeszkolony do wykonania prac związanych z uszczelnianiem pomp kwasowych, co zresztą było tym trudniejsze, że do tychczas brak jest szczegółowej instrukcji postępowania w tych wypadkach. Dodać należy, że poszkodowany nie używał ubrania kwasoodpornego.

Odpowiedzialność za wypadek spada też na średni dozór techniczny za brak dostatecznego nadzoru.

Toteż ukarany został mistrz zmianowy **Leszek Dźwigaj** za niedostateczne wykształcenie aparaturowe, a także za nienadzorowanie osobiste tych prac, potrąceniem 100 proc. premii kwartalnej.

... **Julian Galara**, nadmistrz za niezbyt wnikliwą kontrolę podległych mu mistrzów i im podległych pracowników, co miało wpływ na stosowanie niebezpiecznych metod pracy i niewystarczające wyczulenie pracowników na zagrożenie związane ze stosowaniem kwasu siarkowego, obniżeniem o 50 proc. premii kwartalnej.

... inż. **Stanisław Wachowicz** za mało wnikliwe analizowanie zagrożeń na instalacji ścieków oraz nie umieszczenie w obowiązujących instrukcjach szczególnych uwag odnośnie bezpieczeństwa pracy przy eksploatacji pomp kwasu siarkowego, obniżeniem premii o 25 proc. przy najbliższej wypłacie.

Izidor Nalepa również ponosił współwinnę za wypadek, jednakże ze względu na poniesione obrażenia, komisja nie wniosowała o dodatkowe ukaranie.

(ef)



Pełne ręce roboty ma pan Smółski w godzinach 13—15. Wtedy księgarnia odwiedza przeważnie młodzież dojeżdżająca do tarnowskich szkół.

Fot.: St. Chabior

**Czytaj
PRASĘ
PARTYJNĄ**

Mistrz w zawodzie - Teresa Ziemińska

Metaloznawstwo jest dziedziną wiedzy o właściwościach fizycznych i strukturze metali. Aby ustalić wszystkie właściwości metali, trzeba przeprowadzić szereg badań z użyciem nowoczesnej aparatury ultradźwiękowej, rentgenologicznej, mikroskopowej. Wysoko kwalifikowanych pracowników tej specjalności mamy bardzo niewielu, a dotąd jeszcze nie było kobiety, która by zdobyła tytuł mistrza w tym zawodzie.

Okazało się jednak, że i tu kobiety mogą konkurować z mężczyznami. Dowiodła tego Teresa Ziemińska, dotychczasowa laborantka z laboratorium metaloznawstwa Głównego Mechanika, zdobywając dyplom mistrza w zawodzie metaloznawcy.

Sukces ten nie przyszedł Teresie Ziemińskiej łatwo. Jest mężatką, ma dwoje dzieci i prowadzi dom. Zakres wiedzy jaki musiała zdobyć był bardzo obszerny, bo obejmował m. in. takie przedmioty, jak psychologia, dydaktykę, prawo pracy, organizację miejsca pracy i przedsiębiorstw, kalkulację, bhp, technologię materiałów oraz przedmioty specjalistyczne, jak metaloznawstwo, badanie defektoskopowe, izotopowe, promieniami rentgena, metalografie.

Do zdobycia tych kwalifikacji przygotowywała się rok przed wstąpieniem na kurs mistrzowski, co nastąpiło w grudniu 1967 roku.

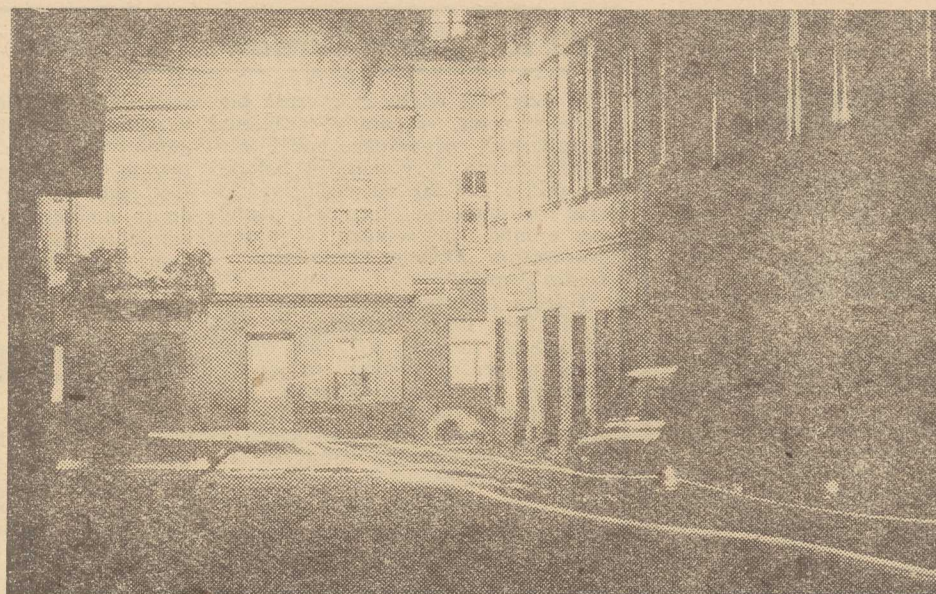
W nauce przedmiotów specjalistycznych przyszedł jej z dużą pomocą koleżdy, a także przełożeni, szczególnie mgr inż. Eugeniusz Stolarczyk i mgr inż. Roman Kopytko — specjaliści z dziedziny metaloznawstwa. Usilna praca, przyjacielska pomoc i życzliwość ukoronowane zostały bardzo dobrym wynikiem egzaminu komisyjnego. Teresa Ziemińska obroniła swoją sztukę mistrzowską (od tworzenie atestu płyty metalowej) wykazując znakomitą orientację w zawodzie.

Zdobywając tytuł mistrza w zawodzie otworzyła sobie dalszą szansę awansu zawodowego i materialnego. Dotychczas bowiem, jako laborantka mogła uzyskać tylko V grupę zaszczerowania.

Teresa Ziemińska jest urodzoną tarnowianką, a w Zakładach pracuje od 10 lat. Również jej ojciec, dwie siostry i mąż pracują w naszym kombinacie. Jej bracia także są związani z przemysłem chemicznym, gdyż jeden z nich pracuje w Kędzierzynie, a drugi w Ploczku.

Nowemu mistrzowi składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

WS



Tarnobrzeg nocą
- fragment ulicy
Wekslarskiej
Foto: J. Bergman

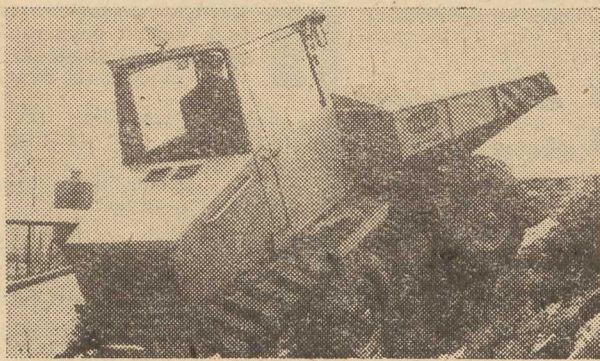
Szkolne orkiestry zainaugurowały „Lato w mieście“

I znowu po niedzielnych sukcesach z okazji 10-lecia działalności, orkiestra i zespół szkolny „Technikum Chemicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej” wystąpiły z programem artystycznym w ramach inauguracji „Lata w mieście”.

Impreza ta, urządzona na świeżym powietrzu w parku Zakładowego Domu Kultury ściągnęła w niedzielne popołudnie rzeszę dorosłych i młodych, którzy gorąco oklaskiwali występy piosenkarek i młodych szkolnych muzyków pod batutą prof. Kazimierza Abratowskiego. Program z wdziękiem zapowiadała uczennica ZSZ Teresa Cabajówna.

Obecny na występie przewodniczący Rady Zakładowej St. Kurowski złożył na ręce prof. K. Abratowskiego wyraz podziękowania za piękny program artystyczny.

KA



Nowy model samochodu ciężarowego

Nauczyć pracy (IV)

Oddziaływanie wychowawcze zakładu pracy nie kończy się w momencie ukończenia stażu pracy. Nie jest możliwa zresztą do określenia granica wieku, w której to wychowanie ustaje.

Oddziaływanie ludzi na siebie, kształtowanie postaw i zachowań, jest z jednej strony wynikiem interakcji społecznych, procesem jakby naturalnym, z drugiej zaś wychowanie przebiega w sposób systematyczny, planowy i celowy, a kieruje nim instytucja, która oprócz innych funkcji podstawowych spełnia i tę, pedagogiczną.

Taką instytucją jest również przedsiębiorstwo. Działalność wychowawczą wśród załóg fabrycznych prowadzi w nim organizacja partyjna, zarządcowska, związkowa. Poważne oddziaływanie na ludzi odbywa się jednak w brygadzie roboczej, czy kolektywie skupionym wokół mistrza, gdzie rolę przywódcy spełnia głównie mistrz i kierownik wydziału.

Warto więc zapoznać się z poglądami przełożonych na temat wychowania, aby wyjaśnić przebieg tych złożonych procesów. Jest sprawą oczywistą, że w zakładzie trzeba kształtować postawy i zachowania pracowników, należy oddziaływać na ich osobowość.

Dla większości przełożonych (92 proc. odpowiadających na pytania naszej ankiety) wychowanie w procesie pracy jest potrzebne i możliwe. Przy czym należy zauważyć, że odnośnie możliwości wychowania, procent odpowiedzi zdecydowanie pozytywnych jest nieco mniejszy (71), a czwarta część przełożonych wstrzymuje się od odpowiedzi. Przełożeni stwierdzają także, iż uczestniczą w procesie wychowania (64 proc.), inni ten udział widzą w stopniu ograniczonym (24 proc.), a jedynie 5 proc. kierowników i mistrzów odpowiada, że nie uczestniczy w procesie wychowania załogi. Wiąże się to prawdopodobnie ściśle z zajmowanymi stanowiskami; niektóre z nich nie zawsze stwarzają potrzebę kontaktu z załogą i możliwość oddziaływania w określonym kierunku.

Gdyby jednak ujmować oddziaływanie wychowawcze przełożonego na kolektyw bez podkreślenia roli wzajemnych oddziaływań członków kolektywu, proces wychowania rozumielibyśmy w sposób uproszczony i jednostronny. Trzeba jednak zaznaczyć, że w naszych badaniach nie uwzględniliśmy tego szerszego procesu, ograniczając się z konieczności (problematyka badań była szeroka, ze względu na opracowanie o charakterze monograficznym) do oświetlenia istoty wychowania w zakładzie

przez kierowników tego procesu — mistrzów i kierowników wydziałów.

Ich zdaniem wychowanie załogi polega na: wdrażaniu do kultury pracy (37 proc.), oddziaływaniu przełożonych na podwładnych za pomocą odpowiednich metod (36 proc.), podnoszeniu kwalifikacji zawodowych i nauczaniu pracy (25 proc.), wdra-

mistrz elektryk, 47 lat „...przede wszystkim nadzór w żadnym wypadku nie powinien dawać złego przykładu (picie wódki, kradzież, schodzenie wcześniej z pracy, spóźnianie się do pracy, świadczenie osobom, które prywatnie mu służą, a zaniebując się w pracy, nieusprawiedliwiony podział nagród i premii). Należy nie być obojętnym na kło-

lamin, organizację pracy, zarządzanie, nagrody, kary, wyznaczanie zadań, wytykanie błędów, przeszerzgowywanie do wyższych grup, podwyżki i nagrody, publiczne wyróżnianie za pracę i postawę lub piętnowanie wykroczeń...”

Inż. chem. kier. techn. z-du — lat 36 „...trzeba trochę działać nakazami aż do czasu przyzwy-

ISTOTA WYCHOWANIA

zaniu do dyscypliny (25 proc.), kształtowaniu postawy społeczno-politycznej (14 proc.), kształtowaniu cech charakteru istotnych w procesie pracy (11 proc.), wdrażaniu do kultury ogólnej (9 proc.), podnoszeniu wiedzy ogólnej, rozszerzeniu horyzontów zawodowych, kształtowaniu zainteresowań zawodowych (3 proc.).

Zatem proces wychowania w Zakładzie pojmowany jest bardzo szeroko. Świadczy to o właściwym rozumieniu funkcji wychowawczych zakładu przemysłowego i o społecznej potrzebie stałej troski o poziom kultury pracy w naszym przedsiębiorstwie.

Dla ilustracji cytujemy kilka odpowiedzi dotyczących procesu wychowania:

poty prywatne swoich pracowników, tłumaczyć o celowości pilnej roboty...

mistrz elektryk — lat 36 „...na pracowników wpływa wychowawczo dobry przykład zwierzchników, przestrzeganie dyscypliny pracy, zdrowa atmosfera wśród pracowników, świadomość sumiennego wykonywania pracy...”

Te wypowiedzi świadczą, że mistrzowie są świadomi tego, iż jako przełożonych i dodajmy — wychowawców, obowiązują ich dobry przykład, bez którego nie można osiągnąć właściwego postępowania u podwładnych.

Inż. mech. Z-du — lat 33 „...Ważne jest przyzwyczajanie pracowników do dyscyplinowania, obowiązkowości, systematyczności i odpowiedzialności za wykonywaną pracę, przez regu-

czajenia się pracowników do samodzielnego przestrzegania zasad kultury, co pozwoli na stworzenie przyjemnej atmosfery pracy...”

Sprecyzowanie istoty procesu wychowania sprawiło sporo kłopotu niektórym badającym. Jedni wyliczają momenty demoralizującego działania, złego przykładu, inni próbują określać proces wychowania poprzez metody i środki. Jeszcze inni wymieniają cechy charakteru konieczne do ukształtowania w procesie wychowania.

Rzadziej pojawiają się w pojęciu cechy systematyczności, planowości, które czynią, że wychowanie nie jest procesem dowolnym, przebiegającym od przypadku do przypadku.

Jadwiga Florek

Propozycje

Za pobyt dziecka do lat 8 w ośrodkach czasowych płacimy połowę stawki. Stąd też dziecko otrzymuje połowę porcji jedzenia. Ale zdarza się przecież, że i wśród tych „dorosłych”, którzy mają 9 lub 10 lat, bywają dzieci „niejadki”. Otrzymanych racji żywnościowych nie zjadają, połowa pozostaje na talerzu. Dlatego też, dobrze byłoby, aby na życzenie rodziców przesunąć wiek „dorosłości” do lat 10.

Temat pracy egzaminacyjnej — pomoc naukowa

Zasadniczą Szkołę Zawodową w każdym roku opuszcza kilkuset uczniów — wykwalifikowanych robotników w czterech specjalnościach: ślusarz aparatury chemicznej, mechanik aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki w przemyśle chemicznym, elektromechanik oraz laborant chemik. Absolwenci szkoły otrzymują pracę w Zakładach, gdzie już w ostatnim roku nauki odbywali roczną praktykę.

Podsumowaniem nauki w szkole jest egzamin teoretyczny i egzamin końcowy z praktycznej nauki zawodu. Ten ostatni, to wykonanie wg otrzymanej dokumentacji technicznej — pomocy naukowej.

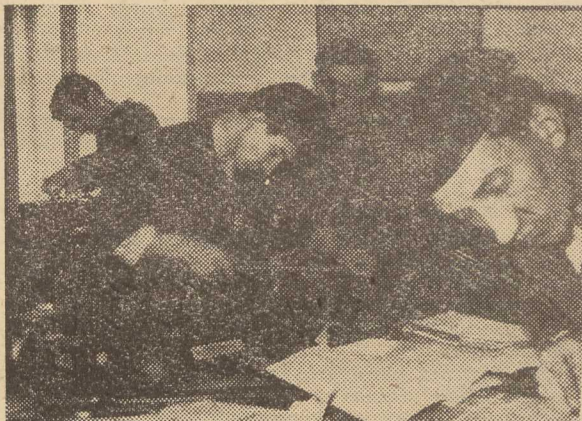
Dawniej uczniowie, jako pracę egzaminacyjną, mieli za zadanie wykonać różnego rodzaju narzędzia ślusarskie. Jednak w ubiegłym roku dyrekcja ZSZ przeprowadziła eksperyment, zalecając wykonanie w ramach egzaminu praktycznego pomocy naukowej w oparciu o konkretną aparaturę znajdującą się w Zakładach (miniatury). Eksperyment ten w całości się udał i tak w br. uczniowie klas ostatnich otrzymali 35 tematów prac z pomocy naukowych.

W maju odbyło się w ZSZ zebranie informacyjne uczniów, na którym obecni byli także opiekunowie z ramienia Zakładów. Wręczono tam dokumentację na wykonanie tzw. sztuk mistrzowskich. W zależności od stopnia trudności w wykonaniu pomocy

naukowej wyznaczono grupy od 1 do 5 uczniów. Obecnie uczniowie kończą prace i wkrótce specjalna komisja oceni ich jakość. W br. prace były trudne m. in. uczniowie wykonują: zbiornik dzwonowy, młyn kulowy, elewator pionowy, dmuchawy, przenośnik taśmowy i wiele innych. Jak nas poinformował zastępca kierownika warsztatów szkolnych J. Foszcz, wszystkie prace

wykonywane są nadzwyczaj starannie i dokładnie. Uczniowie wykonują pracę egzaminacyjną w miejscu praktyk w Zakładach. Trzeba zaznaczyć, że dużej pomocy udzielają im brygadziści, którzy dzielą się swym bogatym doświadczeniem z przyszłymi swoimi młodszymi kolegami. Wszystkie wykonane pomoce naukowe są bardzo przydatne w zajęciach teoretycznych. Z pomocy tych, oprócz uczniów naszej szkoły, korzystają również uczniowie innych szkół Zjednoczenia. Wkrótce w ZSZ odbędzie się wystawa sztuk mistrzowskich wykonanych przez absolwentów tej placówki.

(Sj)



Dozorcy...

Kilka lat mieszkańcy świerczkowskiego osiedla czekali na dozorców. Wreszcie dozorczy są, ale za to nie ma porządku na klatkach schodowych. Dużo czyszczyli by było, kiedy sami mieszkańcy dbali o porządek. Teraz bywa, że klatki są nie tylko nieumyte, ale nawet nieopieczane. Obserwujemy również, jak dozorczy po wiaderkiem wody (dosłownie) potrafią zmyć schody od strychu, aż do piwnicy. Znamy dobrze stawkę czynszu, ale niestety nie wiemy dokładnie, co należy do obowiązków dozorców. Dobrze byłoby gdybyśmy je poznali. Może właśnie wtedy dozorczy staraliby się więcej o wypełnienie swoich obowiązków.

REDAKCJA
czeka
na Twoje listy

SRODA, dochodzi godzina dziewiąta. Na drugim piętrze budynku przy ul. Śwałowej 12, zapelnia się sala posiedzeń. Przy stołach ustawionych w podkowę, przykrytych zielonym sukniem, siadają członkowie Egzekutywy.

— Jesteśmy wszyscy — mówi I sekretarz Eugeniusz Michoń — wobec tego możemy rozpocząć. Porządek obejmuje dwa zagadnienia... materiały towarzysze otrzymali. Jakże są pytania?

— Proszę wyjaśnić przyczyny nierytmicznego wykonywania zadań inwestycyjnych — pyta sekretarz ekonomiczny Ryszard Księżyk.

— Interesuje mnie powód nieprzyjęcia przez centralę partii produktów przeznaczonych na eksport — mówi Leonard Żukiewicz, sekretarz propagandy. Pytania padają ze wszystkich stron, różnorodnie formułowane, wybiegają często poza omawiany problem. Mają one wyjaśnić nieścisłości, znaleźć przyczyny niedociągnięć.

Materiał przedłożony egzekutywie jest efektem długiej, kilkunastodniowej pracy komisji, bądź zainteresowanego zakładu. Przeprowadzono dyskusje i konsultacje, zadaniem Egzekutywy jest dokonać oceny i podjęcie decyzji. Statut PZPR w rozdziale V pkt. 42 mówi: „Komitet wojewódzki, oraz komitet powiatowy (miejski, dzielnicowy), wybiera ze swego grona egzekutywę, jako swój organ wykonawczy...”. To krótkie określenie, w

praktyce oddaje ogrom pracy 13-osobowego zespołu, który kolegiąlnie analizuje realizację zadań politycznych, ekonomicznych i gospodarczych miasta i powiatu.

— Sądze — mówi Stanisław Opaiko — że trzeba nie tylko ustalać kolejność budów, ale i okres w którym będą one realizowane.

— Chcielibyśmy widzieć tylko bodźce ekonomiczne — stwierdza Jan Surman — ale w większości wypad-

właśnie zrodziła się inicjatywa postulatów do władz centralnych o środki inwestycyjne na inwestycje towarzyszące, uwieczniona uchwałą KERM, przyznającą Tarnowowi kwotę 609 mln. zł. Realizacja programu Uchwały KERM jest też najczęściej analizowana. Podobnie często omawiane są sprawy budownictwa, szczególnie mieszkaniowego i urządzeń komunalnych.

sobów rozwiązania problemów zgłoszonych w trakcie obrad, bowiem w przedłożonych materiałach formułowane były już wnioski. Dyskusja je zweryfikowała.

Koniec pierwszego punktu. Egzekutywa podjęła decyzję w sprawie omawianego problemu, swoim autorytetem umocniła poczynania organizacji, wskazała kierunków działania. W roku ubiegłym odbyło

EGZEKUTYWA

ków równie ważne są bodźce ideowe i moralne.

Sala posiedzeń jest wyposażona skromnie. Dwa portrety i obraz „Robotnicy”, pędzla Juliana Grabowskiego. Surowość wnętrza pozwala na większą koncentrację uwagi. Nim zapadnie uchwała, pytania i dyskusja obejmą niemal wszystkie sprawy wiążące się z problemem. Trudno przecież mówić o niewykonaniu planów przez budownictwo, bez oceny kadry i pracy nadzoru. Nie znajdzie się przyczyn słabego wykonania zadań eksportowych bez oceny kooperacji.

Na posiedzenie egzekutywy najczęściej trafiają zagadnienia ekonomiczne — w roku ubiegłym 17 razy. Poza oceną wykonania planów produkcyjnych omawia się zagadnienia inwestycji, dokonuje oceny kadry, wykonania programów postępu technicznego i wiele innych.

— Rozumuje się jeszcze często — mówi sekretarz Michoń — że modernizacja musi zahamować produkcję. Tymczasem ostatnio w Gdańsku przeniesiono cały zakład, a plan ilościowy oraz jakościowy nie uciął. Rzecz w dobrej organizacji pracy i zdolności przewidywania.

Egzekutywa krytycznie ustosunkowuje się do przed stawianych problemów. Tutaj nikt się nie zadawała istniejącym stanem rzeczy, szuka się możliwości rozwoju i polepszenia. Zdarza się często, że w trakcie wyjaśnień, a nawet dyskusji padają dodatkowe pytania, wywołuje się polemikę, sięga się do materiałów z poprzednich posiedzeń.

Kształtowany pogląd na zagadnienia pozwala na daleko idące wnioski: tutaj

Wiele miejsca zajmują sprawy wnoszone przez pion propagandy. W roku ubiegłym było ich 14 i obok programów obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej obejmowały zagadnienia oświaty, kultury i pracy ideowo-politycznej. Jest w pewnym stopniu charakterystyczne, że te zagadnienia są bardzo żywo dyskutowane.

Niektóre zagadnienia trudno omówić na jednym posiedzeniu. Tak było np. z upowszechnianiem kultury. W konsekwencji odrębnie oceniono czytelnictwo prasy, wydawnictw partyjnych, następnie działalność klubów „Ruchu”, „Rolnika”, a wreszcie działalności instytucji i placówek kulturalnych. Egzekutywa miała utrudnione zadanie dlatego, że panowały do tychczas bardzo sprzeczne opinie na temat upowszechnienia kultury, oraz pracy uprawnionych do koordynowania organów. Można jako ciekawostkę podać, że łącznie w trakcie trzech posiedzeń Egzekutywy, poświęcono problemom kultury 13 godzin. Wydarzenie bez precedensu.

— Wydaje mi się — mówi sekretarz propagandy Leonard Żukiewicz — że Tarnów nie może rywalizować z Bochnią. Jeżeli się mierzyć, to z Kaliszem, Opolem, Grudziądem. Jeżeli mamy decydować o rozwoju placówek kulturalnych, to przeciwny jestem półśrodkom. Niech „Dom Książki”, Międzynarodowy Klub Prasy, WZK inwestują w Tarnowie, bo to jest sposób rozwiązania naszych trudności.

Wypowiedzieli się już niemal wszyscy. Głos zabiera I Sekretarz. Jego uwagi koncentrują się wokół spo-

42 posiedzenia, porządek obrad obejmował blisko 90 spraw. Były wielkie i małe, ale wszystkie istotne i ważne dla miasta i powiatu.

W drugim punkcie egzekutywa przystępuje do omówienia spraw organizacyjnych. Dziś sekretarz rolny Stanisław Nowak przedstawia tezy do materiału na najbliższe plenium komitetu powiatowego. Padają znów pytania, uwagi, propozycje zmian i poprawek. Gotowy referat i projekt uchwały plenium, będą jeszcze raz omawiane przez egzekutywę.

Dawno już minęło południe, ale posiedzenie Egzekutywy trwa. Kolej na sprawy personalne. Teraz protokolant sięga po przygotowane listki i omawia podania ubiegających się o przyjęcie do partii. Decyzja zebrania organizacji partyjnej wymaga akceptacji Egzekutywy i nie jest to mechaniczna akceptacja, ponieważ z każdym kandydatem przeprowadzana jest rozmowa w Komitecie. W ubiegłym roku przyjęto prawie tysiąc kandydatów, czyli na każdym posiedzeniu dwudziestu kilku. Dodajmy, że około ośmiuset kandydatów po odbytych stażach przyjmowano na członków partii.

Wreszcie porządek dzienny zostaje wyczerpany. Sala posiedzeń pustoszeje, uchwały staną się niemal od razu przedmiotem pracy wydziałów komitetu.

Do sekretariatu przyniesiono już nową paczkę powielonych materiałów „dla egzekutywy na przyszłą środę”.

ANDRZEJ SZYMKIEWICZ

Pożegnanie z Zakładami



W maju i czerwcu kolejna, duża grupa długoletnich pracowników tarnowskich „Azotów” żegna się z kombinatem odchodząc na emeryturę.

Szczególnie serdecznie żegnani są oni w macierzystych miejscach pracy. Kwiaty, upominki a przede wszystkim słowa uznania i podziękowania składają na ich ręce bezpośredni zwierzchnicy, współtowarzysze pracy, koledzy, uczniowie. Wszyscy wspólnie zajmują miejsca przy świątecznie nakrytych stołach, wspominają wspólnie przepracowane lata, chwile dobre i złe, zakładową historię.

Po przepracowaniu 40 lat, najpierw jako robotnik budowlany, później pracownik warsztatu blacharskiego, a następnie działu gospodarczego, odszedł na emeryturę LEON BARCZYK. W uroczystym pożegnaniu udział wzięli zastępca dyrektora ds. administracyjno-gospodarczych mgr Cz. Sułkowski, przewodniczący Rady Zakładowej St. Kurowski, współpracownicy jubilata (zdj. nr 1).

Wydział gazowy dziękował za 40-lecie pracy JANOWI WACHOWICZOWI, który szczególnie mocno związał się ze swoim miejscem pracy, będąc od 1947 roku mistrzem na generatorach. Żegnali jubilat przedstawiciele rady oddziałowej, podstawowej organizacji partyjnej, kierownik techniczny Zakładu Syntezy R. Jezior, kierownik wydziału gazowego J. Hajduk (zdj. nr 2).

W kwietniu 1929 roku związał się z kombinatem JAN BARGIEL. Przed wojną montował elektrownię, po wyzwoleniu uruchamia podstacje wysokich napięć. W ostatnich latach wykonuje prace remontowe w grupie elektryków rejonu Zakładu Produkcji Nawozów. Na pożegnalne spotkanie przybył kierownik Zakładu Elektrycznego mgr inż. R. Hataciński, kierownik rejonu elektrycznego ZPN mgr inż. W. Moskal, koledzy i współpracownicy (zdj. nr 3).

Pożegnaniom towarzyszyły życzenia dalszej pomysłowości, dobrego zdrowia, zadowolenia z dzieci i wnuków i tradycyjne „100 lat”, do którego przylączyła się załoga całego kombinatu.

Tekst: (luk)
Foto: St. Chabior

Na co dzień z prawem

1 lutego 1954 r. mgr praw Teodor Błotnicki objął stanowisko radcy w Zakładach Azotowych. Już wtedy był doświadczonym prawnikiem. Skończył Wszechnicę Jagiellońską. Nominację na sędziego uzyskał w roku wybuchu wojny światowej. Do czasu zatrudnienia w ZA pracował w sądach grodzkich, okręgowych i wojewódzkich w Łodzi, Tarnowie i Krakowie.

Jeden radca dosyć długo wystarczał w przedsiębiorstwie i ponad 10 lat mgr Błotnicki był sam. Lecz ciągły rozwój Zakładów sprawiał, że coraz więcej spraw trafiało na biurko radcy. Przybywało każdego dnia petentów. Było nawet tak, że jednego roku należało skierować do właściwych organów 342 sprawy...

Wreszcie pod koniec 1965 r. utworzono biuro prawne. Dzisiaj mgr Błotnicki jest jego kierownikiem, lub jak to się fachowo mówi — koordynatorem. Brał już udział w rozstrzygnięciu około 3000 sporów. Większość z nich zakończyła się sukcesem dla zakładowej rady. Wygrał np. „batalię odsetkową” z górzowskim „Stomilem”. Przedmiot sporu 1 milion złotych — pozostał w Zakładach.

Niewiele mówi o sobie. Swego szefa wyrecza mgr Juskiewicz. Kierownik biura jest zapalonym wędkarzem. Ma kilka odznak PZW. Ubiegłego roku złowił... 4-kilogramowego szczupaka. Radca Błotnicki co chwilę kładzie mi rękę na notესie. Niech pan o tym nie pisze — powtarza. Nie uwierza...

Ten skromny człowiek, pracujący już ponad 35 lat w zawodzie prawniczym, chętnie za to opowiada o swoich ucz-

niach. Magistrowie Józef Juskiewicz i Stanisław Żyracki to szybko orientujący się prawnicy. Ich zaletą jest również trafne stosowanie przepisów prawnych. Obie cechy ceni się wysoko wśród ludzi Temidy. Każdy z nich załatwił w 1966 r. średnio 155 spraw arbitrażowych i sądowych, a w następnym roku już 186. Wzrost ten nadal wykazuje tendencję wzrostową. Niedawno przeprowadzona analiza wykazała konieczność zatrudnienia w biurze sądowych trzech radców.

Trójka z zakładowego biura prawnego załatwiła w ubr. 318 spraw arbitrażowych, 151 — sądowych, 324 — umów nietypowych i 72 inne sprawy, udzielając także porad prawnych dla jednostek w kombinacie i osób prywatnych. Piszą opinie dla kierowników działów. Biorą udział w pracach zakładowej komisji rozjemczej, komisji polubownie załatwiającej spory o odszkodowanie, komisji do badania spraw nadzwyczajnych.

W czasie mojej krótkiej wizyty w biurze prawnym, radca Juskiewicz udzielił 3 porady przez telefon. Takich rozmów notuje się dziennie około 40. Są ludzie co wolą przyjąć do rady osoby — bywa ich dziennie kilkanaście.

Przydałby się prawnikom odpowiedni lokal. Teraz dzielą oni pokój z sekcją gospodarki materiałowej. Radcy bronią też interesów Zakładów. Występują wtedy jako pełnomocnicy.

Warto zastanowić się, czy nie należałoby dażyć do stopniowego zmniejszania spraw arbitrażowych (w br. już 1121), które bądź co bądź są w jakimś stopniu przejawem niewłaściwego działania jednostek kombinatu. Problem na pewno wymaga wnikliwej analizy.

Z. K.

Kącik filatelistyczny

Z okazji II Międzynarodowego Biennale Plakatu w Warszawie, Poczta Polska wprowadziła do obiegu pod koniec maja 2 znaczki wartości 60 gr i 2,50 zł przedstawiające współczesne plakaty polskie.

Na znaczku wartości 60 gr przedstawiono plakat Henryka Tomaszewskiego „Pokój”. Plakat ten otrzymał złoty medal na Międzynarodowej Wystawie Książki i Ilustracji w Lipsku. Na znaczku wartości 2,50 zł przedstawiono plakat teatralny J. Lenicy do opery Karola Gounoda „Faust”. Znaczki wykonane techniką offsetową w formacie 31, 25x43 mm. Nakład 5 mln i 3,5 mln.

★

W związku z 75-leciem filatelistyki polskiej, w Krakowie, kołobrzeż ruchu filatelistycznego, odbędzie się w dniach od 5 do 20 X 1968 r. X Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna — pt. „75 lat Polskiej Filatelistyki — Kraków 68”.

E. Ga

W ognisku muzycznym przed wakacjami

Jeszcze tylko kilka lekcji, uroczysty występ, zaświadczenia do ręki i... upragnione wakacje. Mowa tu o słuchaczach społecznego Ogniska Muzycznego, działającego już od 8 lat przy świeżkowskim Domu Kultury. Do klas fortepianu i akordeonu uczęszczało w roku szkolnym 80 dziewcząt i chłopców w wieku od 8 do 18 lat. Nad ich edukacją muzyczną czuwali wykładowcy: K. Tyrka, J. Peter, Z. Sowiński i T. Szafranski.

Dobrych to nauczycieli, skoro ich uczniowie mogą pochwalić się ambitnym i urozmaiconym repertuarem (grają m. in. Mozarta, Bacha, Diabelliego), zaś samo ognisko jest najlepszym na terenie powiatów: brzeskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Z klasy akordeonu wywodzą się co roku kończący ognisko członkowie zespołu instrumentalnego. Akordeonistów słyszemy często podczas różnych uroczystości i imprez.

Z dorobkiem przodującego ogniska możemy zapoznać się podczas dorocznego popisu jego uczniów, który odbędzie się 23 bm. (godz. 11) w sali teatralnej DK. Wyróżniający się słuchacze otrzymają nagrody i upominki, zaś czyniący postępy w nauce (nie wszyscy) „promocje” na następny rok, bo nauka w ognisku trwa 4 lata.

ZOSTAŃ

HONOROWYM DAWCĄ KRWI

ZASADOWE

Automat za kierownicą

Tego dnia nie nie zapowiadało tragedii. Mieczysława P. wyszła rano w znakomitym nastroju do przystanku PKS, gdyż miała jechać do Tarnowa na rejonową konferencję nauczycielską.

Niestety, tak jak i jej koleżanka Zofia R. dotarła do przystanku za późno, gdyż autobus PKS już odjechał. Trzeba było skorzystać z autostopu. Mieczysława bardzo energicznie od koleżanki zatrzymała pierwsze nadjeżdżające auto — załadowaną piaskiem ciężarówkę.

Kabina kierowcy była duża i posiadała w tylnej części dodatkowe dwa siedzenia dla ładowaczy. Zofia R. usiadła więc w tyle kabiny, Mieczysława zaś na fotelu obok kierowcy. Po zatrzymaniu drzwi kierowcy ruszył bez słowa. W kabinie zale-

gła cisza, małona jedynie jednostajnym szumem motoru. Wpatrywali się wszyscy przed siebie. Od czasu do czasu mijali ich inne pojazdy. Kierowca przez cały czas zachowywał się jak automat i na pasażerki nie zwracał najmniejszej uwagi, czym były nawet zdziwione, jako że wśród szoferkiej braci małomówność nie jest częstą zaletą.

W pewnym miejscu za znakiem ostrzegającym o poślizgu na nierównościach, droga lekkim łukiem skręcała w prawo. I w tym właśnie miejscu nastąpiła tragedia. Kierowca jakby nie widział zakrętu, trzymał ręce nieruchomo na kierownicy, zaś ciężarówka po przejechaniu wąskiego pobocza stoczyła się do prawej dwumetrowej rowu. Samochód, zanim utknął ostatecznie w rowie, przejechał się na prawą stronę i wtedy prawie drzwi — czy to na skutek wstrząsu, czy też naporu ciała Mieczysławy — otworzyły się, a ona wypadła na zewnątrz. Moment później, wielotonowy ciężar miazdżył jej ciało.

Wtedy dopiero kierowca jak gdyby ocknął się z letargu, rozbił lewą szybę w kabinie i przez ten otwór wyszedł najpierw sam, a następnie wyciągnął nieprzytomną ze strachu Zofię R.

Gdy później zatrzymał się w pobliżu autobusu, jego pasażerowie widząc co się stało podnieśli leżącą na prawym boku ciężarówkę i wyciągnęli spod niej ciało Mieczysławy.

Sledztwo wykazało, że sprawcą tragedii Czesław O. był tego dnia zupełnie trzeźwy, wypoczęty i zdrowy. W swoim zawodzie pracował już kilkanaście lat i był powszechnie uważany za wzorowego pracownika. W czasie kilkunastoletniej kariery kierowcy nie zapłacił nawet mandatu za naruszenie przepisów drogowych. W krytycznym czasie szybkość prowadzonej przez niego ciężarówki była także bardzo umiarkowana, bo około 40 km na godzinę.

Na pozór wydawać by się więc mogło, że do wypadku doprowadziły jakieś czynniki irracjonalne. Dla specjalisty zjawisko to jest jednak zupełnie zrozumiałe. Nie pierwszy to bowiem wypadek, że prosta i dobra droga oraz minimalny na niej ruch pojazdów powodują uśpienie uwagi kierowcy, który prowadzi wtedy samochód niemal automatycznie odbiegając myślą daleko od rzeczywistości.

Dość często, niestety, kończy się to podobnie, jak w opisanym przypadku.

OBSERWATOR

Konkurs fotograficzny PTTK — trwa

Jak już pisaliśmy, Zakładowy Oddział PTTK, wspólnie z kołem PTTK nr 9 przy Biurze Projektów ogłosił turystyczny — krajoznawczy konkurs fotograficzny. Tematem zdjęć mogą być migawki z czasów, życia obozowego, rajdów, spływów kajakowych, krajoznawstwa, architektura stara i nowa — słowem wszystko to, co łączy się z tematyką z pięknem naszego kraju.

WARUNKI KONKURSU:

mogą w nim wziąć udział wszyscy pracownicy naszego kombinatu, członkowie Oddziału PTTK przy ZA oraz młodzież ucząca się w Zespole Szkół Zawodowych. Każdy autor może nadesłać dowolną ilość prac czarno-białych lub barwnych, o najmniejszym wymiarze 18x24 cm.

Zdjęcia należy podpisać godłem oraz podać tytuł pracy. Osobno należy dołączyć kopertę podpisaną tym samym godłem, a zawierającą imię i nazwisko autora, dokładny adres, miejsce pracy oraz wykaz nadesłanych zdjęć.

Konkurs trwać będzie do 30 listopada, (a nie, jak mylnie podaliśmy do 30 lipca). Najlepsze prace zostaną nagrodzone sprzętem turystycznym — kuchenkami na gaz, plecakami, materacami turystycznymi, kołcherami itp. Z nadesłanych zdjęć przygotowana zostanie wystawa. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo publikacji prac w prasie. Fotografami przyjętymi na wystawę stają się własnością organizatorów.

Przesyłki należy kierować na adres: Zakłady Azotowe w Tarnowie, Biuro Projektów, Koło PTTK nr 9, lub też składać u kół. St. Młynarskiego (BP — pracownia GL).

Turystyczne to i owo

Ciekawymi inicjatywami może się poszczycić koło PTTK przy Biurze Projektów. Podczas wycieczki zorganizowanej wspólnie z radą oddziałową w dniu 29 IV na zamku w Melstynie, zorganizowano inscenizację historyczną zaaranżowaną przez rycerzy w zbrojach... wypożyczonych z teatru.

Koło to zorganizowało i przeprowadziło kurs pływania na pływalni w Rzeszowie, który ukończyło 45 osób.

Zakładowy Oddział PTTK organizuje w dniach 1 i 2 czerwca półtoradniową wycieczkę w rejon rezerwatu Czornica Skąły w Bukowcu. Dla odwodnych i sprawnych przewidziano jest wyprawa do jaskini szczelinowej Diabla Dziura. Dla pozostałych ognisko turystyczne.

U naszych sąsiadów

Spółdzielnia jubilatka — milionerka

„Monikę” chętnie odwiedzają kołby do „Nastolatka” przychodzi młodzież obojga płci, „Nasz Dom” okupują poważnie gospodynie, po artykuły spożywcze lubimy chodzić do „Społem” czy „Smakosza”. Sklepy te, dobrze znane naszym Czytelnikom, to tylko niektóre wizytówki tarnowskiego oddziału Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców — dawniej PSS.

Spółdzielnia prowadzi łącznie 96 sklepów, 23 kioski, 7 straganów i 5 wózków sezonowych. Rozwijają swą działalność również w dziedzinie usług. A więc ośrodek „Praktyczna Pani” z wypożyczalnią sprzętu gospodarstwa domowego, zakład fryzjerski, 8 punktów naprawy i konserwacji, punkt rozciągania obuwia i naprawy długopisów, 3 punkty roznoszenia mleka do domu — razem 16 placówek. To jeszcze nie wszystko: WSS posiada w Tarnowie 6 piekarni, 4 wytwórnie cukiernicze, garmażerię, rozlewnię piwa, wytwórnię wód gazowych, 4 ziemniaczarki i 3 stołówki. W ubiegłym roku obroty spółdzielni wyniosły 389 mln złotych, zaś zysk zamknął się sumą 9,5 mln złotych. Liczby te mówią same za siebie. Tarnowska milionerka, to również dostojna jubilatka. Początki jej działalności sięgają roku 1908, czyli już 60 lat służy swemu miastu i jego mieszkańcom.

WSZYSTKO DLA KLIENTA

— Robimy wszystko, aby nasza praca klientowi oceniali jak najlepiej — stwierdza Bronisław Smoliński, kierownik działu organizacji techniki handlu i reklamy.

WSS dba o klientów. Ciągłe mo-

dernizuje swoje placówki. W 1967 r. takim zabiegiem poddano 11 sklepów, natomiast tego roku podobne prace przeprowadzi się w 33 obiektach. Od ubiegłego roku przybyły spółdzielni pawilony spożywcze „Semafor” przy ul. Krakowskiej i „Promień” w dzielnicy Chyszów. Kapitałne remonty pozwoliły uruchomić nowe sklepy branży rybnej, motoryzacyjnej i tekstylnej. Tegoroczne plany przewidują uruchomienie sklepu warzywnego w osiedlu „Strusina” i przemysłowego przy ul. Lwowskiej oraz rozpoczęcie budowy pawilonu przy ul. Wałowej i spożywczego w Krzyżu.

Ochrona interesów klientów znajduje wyraz w działalności aktywnej społecznej zgrupowanej w radzie spółdzielni, jej komisjach i komitetach członkowskich. Te ostatnie złożone z klientów, istnieją przy każdym sklepie. Liczą już 485 członków. To oni kontrolują prace placówek, jakość produkcji, higienę pomieszczeń itp. Tylko w ub. r. przeprowadziło około 15 tys. dyżurów i kontroli. Ponadto werbuje nowych członków (do WSS należy 9800 członków), wykonują czynności społeczne, organizują liczne konkursy. Przewodzą komitety działają przy sklepach: „Nastolatka” — przewodniczący J. Wojtarowicz, pawilonie świeżkowskim za torami — C. Wojnarska, „Smakoszu” — (III miejsce w województwie) M. Stefańska.

WSS ROZWIJA USŁUGI

Niedługo zostaną uruchomione punkty naprawy telewizorów i montowania anten oraz instruktażu posługiwania się maszynami do szycia. Spółdzielnia wprowadza nowe me-

tody handlu. Już niedługo idąc do pracy złożymy zamówienie w sklepie, a wracając zabierzemy zapakowane artykuły. Wprowadzi się także dostawę towarów do domu.

Inne udogodnienia stosuje np. sklep radiotechniczny przy ul. Wałowej. Gdy jakiegoś artykułu brak, to klient może zostawić swój adres — po nadejściu zostanie powiadomiony listownie.

ZAWSZE W CZŁOWEC

Wśród spółdzielców rozwija się ruch współzawodnictwa pracy. Działają już 5 BPS, a dwa kolektywy walczą o ten tytuł. Jednym z nich jest personel sklepu spożywczego „Społem” przy ul. Krakowskiej. Młoda stażem i wiekiem kobieca brygada uwiija się jak w ukropie. Kieruje nią Marian Ostrowski, b. oficer Wojska Polskiego. Toteż dyscyplina jest tu wyjątkowa. Zespół osiąga piękne wyniki. Wywindował się już na III miejsce pod względem wysokości obrotów, chociaż warunki pracy ma nie najlepsze. Sąsiedztwo za ścianą kuchni TZG uniemożliwia gromadzenie większych zapasów w magazynie.

— Nie pomagają wiatraczki — mówi kierownik Ostrowski — temperatura dochodzi nieraz do 30 stopni C.

W kolektywie przeważają członkinie ZMS, zaś dwie kobiety są kandydatkami na członków partii. Do PZPR należy także szef brygady.

Tarnowska WSS jest znana z opiekuńczej działalności nad 28 spółdzielniami uczniowskimi i Technikum Handlowym. Stamtąd również czerpie kadry.

Minister Handlu Wewnętrznego przyznał prezesowi Marianowi Stowikowi i kierowniczce sklepu galanterijnego w Rynku Marii Rogali pierwsze w spółdzielni odznaki „Zasłużony pracownik handlu”.

Spółdzielnia chętnie świadczy na rozwój miasta. W ramach tegorocznych zobowiązań przeznaczą 200 tys. zł na budowę ulic, 20 tys. zł na ich oświetlenie i 76 tys. złotych na budowę Tarnowskiego Parku Kultury i Wypoczynku. Nadto ufundowali 2 książeczki mieszkaniowe dla sierot. Objeli opieką wieś Lubczę.

Cała działalność WSS znajduje swe odbicie w lokalach zajmowanych przez tę placówkę we współzawodnictwie krajowym i ogólnym. Zajęła ona dotychczas pierwsze miejsce oraz trzy razy drugie miejsce w kraju. Aktualnie dzierży II lokatę (po raz szósty) w województwie.

Zygmunt Kasperk



Ciąglej modernizacji ulegają sklepy WSS. Dba się również o nowoczesne reklamy. Na zdjęciu fronton sklepu „Aksamitka” przy ul. Wałowej.

Fot.: J. Iwański

Dom Kultury w czerwcu

Pod znakiem kanikuły...

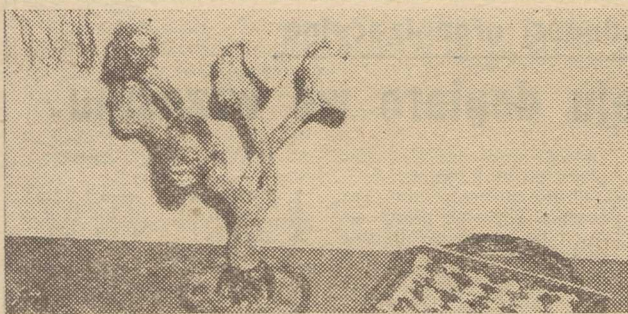
...Świadczy już o tym choćby plan Zakładowego Domu Kultury na czerwiec. W tym miesiącu rozpoczyna się tzw. „Lato w mieście”. Dom Kultury wspólnie z Zarządem Kombinatu ZMS będzie organizował co niedzielę różne imprezy w ramach tej akcji. Dla dzieci zostaną wyświetlone filmy, odbędą się zabawy dla maluchów. Starsi mogą słuchać koncertów orkiestry szkolnej pod batutą prof. K. Abratowskiego i zespołu „Filipów” oraz oglądać filmy na wolnym powietrzu. 23 bm. o godz. 18 odbędzie się w amfiteatrze DK ciekawa impreza — „Mistrz nauczycielem i wychowawcą załogi”, zaś 30 bm. o godz. 17 festyn ludowy.

Dział artystyczno-oświatowy zaplanował na 16 bm. (godz. 19) w auli Technikum Chemicznego występ zespołu estradowego z Rzeszowa. W tydzień później tj. 23 bm. (godz. 11) zapraszamy do sali teatralnej na popis uczniów Ogniska Muzycznego DK klasy fortepianu i akordeonu. Natomiast już 25 bm. (godz. 17) również w sali teatralnej odbędzie się podobna impreza, lecz w wykonaniu uczniów szkółki gry na instrumentach dętych.

Jubileuszowa 50 „Piosenka dla załogi” odbędzie się 29 bm. (godz. 19) w auli Technikum Chemicznego. Wreszcie 30 bm., ostatni dzień czerwca — niedziela — wyjeżdżamy do grodu „czarownicy” nad Białą, gdzie zespoły DK wystąpią w ramach tzw. „Niedzieli w Ciężkowicach”. Organizatorem imprezy będzie ZK ZMS.

Polecamy jeszcze przegląd wydarzeń międzynarodowych w opracowaniu mgr J. Prochofa. Prelekcja odbędzie się w sali teatralnej DK, 21 bm. (godz. 18).

(zkr)



Sylwetka muzyka

— Pieronie, zdradziłeś nas — mówią często słuchacy do Edwarda Jaworskiego, kapelmistrza zakładowej orkiestry dętej. Nie dziwnego! Pochodzi on przecież z Zagłębia. Mając kilkanaście lat zaczął naukę w orkiestrze Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego przy kopalni „Kazimierz” k/Sosnowca. Niedługo potem stał się solistą zespołu.

Dyrygował setkami koncertów

Grał na flecie. Zdolny uczeń, zaczął próbować swych sił jako kierownik orkiestry kolejowej w Strzemieszycach. Grał i jednocześnie uczęszczał do Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach. Gdyby nie wojna, wyjechałby na stypendium do Paryża. Z drugim jeszcze muzykiem wygrał wówczas ogólnopolski konkurs na instrumentach dętych. Wcześniej występował w zespole kameralnym przy konserwatorium. Razem z Jaworskim grali znani dziś muzycy, jak K. Stryja — dyrygent katowickiej filharmonii, czy wykładawca w PWSM doc. Roczek. Po wyzwoleniu, chociaż również krótko przed wojną, prowadził orkiestrę dętą chrzanowskiego „Fabloku”.

Pośród wielu wycinków prasowych, dyplomów, afiszów, dokumentów, znajdują program pierwszego w wyzwolonym Chrzanowie koncertu „dęciaków”. Było to 23 lutego 1945 r. Jaworski zebrał jedynych w mieście 13 muzyków, by powitać oddziały Armii Radzieckiej. Potem przyszły występy w krakowskiej filharmonii, operze, orkiestrze radiowej zmarłego przed kilkoma dniami J. Gerta, Miejskim Teatrze Muzycznym.

Wszędzie ceniono Jaworskiego za wysokie kwalifikacje i walory osobiste. Wykładał nawet w krakowskiej PWSM. Był też dyrygentem orkiestr w Trzebi ni, Płazach k/Alwerni. Od 1964 roku pracuje z zespołem „Azotów”. I odtąd to właśnie datują się poważne osiągnięcia zakładowych „dęciaków”. Wystarczy chociażby wymienić 7 miejsc w kraju na festiwalu CRZZ oraz cały szereg wyróżnień wojewódzkich. Nadal utrzymują przodującą pozycję w resorcie chemii.

Co najważniejsze: w orkiestrze poprawiła się atmosfera. Zakładowa or-

kiestra, to jedna rodzina. Każdy z jej członków znajduje pomoc ze strony kolegów. Przykład: kasa koleżeńskej pomocy. Orkiestranci wspólnie wyjeżdżają na odpoczynek. Sam dyrygent jest wymagający, potrafi nieraz udzielić reprimendy niesfornemu muzykowi. Mimo to jest on powszechnie lubiany. Posiada duży autorytet.

E. Jaworski chlubi się też niemałym dorobkiem. Napisał ponad 40 drobnych utworów oraz ma na swym koncie około 100 opracowań. Wychował dziesiątki pełnowartościowych instrumentalistów. Wiele z nich prowadzi orkiestry, gra w renomowanych zespołach, lub uczęszcza do konserwatorium. Dyrygował setkami koncertów. Kapelmistrz świerczkowskiej orkiestry nagrał 22 audycje solowe i ponad 35 z zespołem przed mikrofonami Polskiego Radia. Jest laureatem nagrody ministra kultury i sztuki.

Wypada mu tylko życzyć dalszych sukcesów na niwie dyrygenckiej oraz 50-lecia pracy zawodowej.

(Zyk)



Wpsoki poziom orkiestry zależy również od instrumentalistów. Dba o to również dyrygent, widzimy go na zdjęciu, jak dokonuje przeglądu instrumentalistów.

Fot.: J. Iwański

Pokłosie świerczkowskiej wystawy

Dorobek artystów amatorów

Do niedawna było ich kilku. Pracowali, podobnie jak i teraz, w podziemiach Domu Chemika. Zorganizowali nawet skromną wystawę. Ale o ich działalności mało kto wiedział, chyba tylko małżonki niechętnym okiem patrzące na późne powroty do domu. Słyszało się nieraz: „będą robić grafiki”, „byli w plenerze i nakręcili kolorowy film”. Wreszcie rozeszła się wiadomość: członkowie klubu plastycznego przy DK „Azotów” organizują wielką wystawę z okazji Dnia Chemika.

Warto pamięcią cofnąć się wstecz o dwa lata. Wtedy to Stanisław Szymczyk przy pomocy kierownictwa Domu Kultury stworzył kółko plastyczne. Akces do niego zgłosiło kilku takich jak i on miłośników malowania dla przyjemności. Plastycy otrzymali pomoc konsultanta — artysty plastyka. Spotykali się po pracy w swej piwnicy. Malowali, dyskutowali, sprzecali się. Potem zabrali się do grafik. Było już wiadomo, że szykują nową wystawę. Gdy brałem do ręki katalog wydany przed otwarciem ekspozycji, mile się zdziwiłem. Widniały tam nazwiska 15 wystawców.

Na otwarcie wystawy do sal Domu Kultury przybyli: sekretarz KP PZPR R. Księżyk, przedstawiciel KP A. Szymkiewicz, sekretarz KZ PZPR M. Woźny, prof. W. Hodys, przewodniczący Rady Zakładowej kombinatu St. Kurowski, zastępcę dyrektora do spraw

adm.-socjalnych mgr Cz. Sulkowski oraz przedstawiciele KDK i tarnowskiego oddziału ZPAP A. Bogdanowicz i J. Szuszkiewicz.

Profesor krakowskiej ASP W. Hodys mówił o aspektach wychowawczych poprzez uprawianie sztuki plastycznej. Również on oprowadzał po wystawie, dokonując oceny zgromadzonych prac. A było co oglądać: udane obrazy malowane różnymi technikami oraz ceramikę, grafikę, mebelki artystyczne, maty, serwety, użytkowe wyroby artystyczne z korzeni i konarów. Ich autorzy — to Stanisław Szymczyk, Ludwik Kubiś, Lucyna Barańska, Jonna German, Barbara Śledzińska, Maria Klepacka, Maria Abratowska, Antoni Ratuszyński, Mieczysław Bojęs, Anna Biedrońska, Jan Abrahamik, Stanisław Wilk, Stanisław Węgrzyn i Stanisław Filip. Goście zwracali uwagę na dużą wszechstronność wystawy.

Mówił też Stanisław Szymczyk, kierujący już 30-osobowym klubem. Dziękował on za pomoc okazaną amatorom przez DK i Radę Zakładową oraz poinformował zebranych o działalności klubu. Trzeba tu podkreślić społeczną postawę całego zespołu, który przekazał dla przyzakładowego szpitala i IV Liceum kilkadziesiąt grafik. Podobną darowiznę otrzymają również oddziały produkcyjne kombinatu. W czasie przygotowań do Święta Pracy wykonali oni 10 plansz. Amatorzy ci zasługują więc na łaskawsze potraktowanie w przedmiocie otrzymania nowego lokalu do zajęć.

Wyświetlono także kolorowy film nakręcony przez St. Węgrzyna z życia zakładowych artystów amatorów.

Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem tarnowian. Można ją zwiedzać tylko do niedzieli. Radzimy się więc pospieszyć.

(Kyz)

Profesor Włodzisław Hodys oprowadza po wystawie dokonując jednocześnie oceny wystawionych prac świerczkowskich amatorów...

Fot.: J. Szymaszek



POZIOMO: 1) zakład naukowy, 5) naczynie do ciast, 6) praca, 8) ślad, 9) ma minister, 11) zdobia jelenia, 13) przyjmuje energię fal radiowych, 15) prowadzi samolot, 16) do wyszywania, 19) dowód, 22) drabina sznurowa do ewiżen, 24) naczynie na zupę, 25) do strzelania, 26) kwiat doniczkowy, 27) trzech wokalistów, 28) czekoladka.

PIONOWO: 1) imię żeńskie, 2) diabeł, 3) dziki koń, 4) cygański, 5) mała rzeczka, 7) siostra Balladyny, 10) szybkie awansowanie, 12) gorzalka, 13) elektroda dodatnia, 14) aktor, 17) instrument muzyczny, 18)... Kołodziej, 20) umieszczenie np. kapitału, 21) rozpuszczalnik, 23) osiadła postać jamochłona, 24) miasto nad Pilicą.

Rozwiązania, wyłącznie na kartkach pocztowych, należy nadsyłać pod adresem redakcji, do dnia 24 czerwca br. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, rozlosujemy nagrodę w postaci bonu towarowego wartości 80 zł.

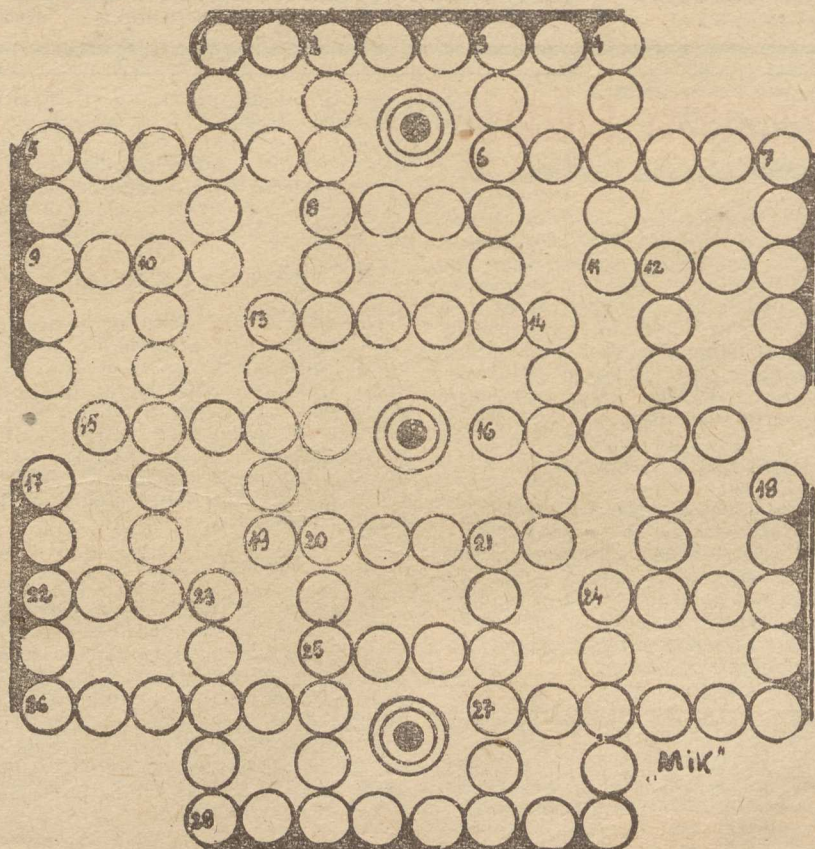
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 16 (187)

POZIOMO: foka, oaza, kolacja, ohora, harap, kawa, kara, szyba, kszyc, Rea, anoda, terma, mira, laik, stale, Rabat, Gardana, Azja, data.

PIONOWO: okowy, korab, Ala, och, Ajaks, zaraz, koks, opak, bazanit, arytmia, ara, kat, ósma, oracz, Dalej, elana, rabat, akia, era Rad.

Nagrodę na prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w postaci bonu towarowego otrzymuje JANINA ZAWIRSKA, Tarnów, Rynek 9.

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się w redakcji.



GOZIEKIPY

REPERTUAR
TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

czerwiec
15-18 Amerykańska zona
prod. USA
19-20 Janosik
prod. czes.
21-23 Na pomoc
prod. ang.

„MARZENIE”

15-17 Winnetou III seria
prod. jug.-NRF
18-20 Hajducy
prod. rum.
21-23 Kasia Ballou
prod. USA

REPERTUAR TEATRU
IM. L. SOLSKIEGO
W TARNOWIE

15 i 16 VI — godz. 18.30 —
„Król włóczeków”
18 VI — godz. 15.00 —
„Król włóczeków”
22 i 23 VI — godz. 19.00 —
„Pepsie”

IMPRESZY
ARTYSTYCZNO
-ROZRYWKOWE

16 VI — godz. 11.00 — Am-
fiteatr DK — Zabawy dzie-
cięce, godz. 12.00 — Filmy
rozrywkowe — bajki (w
sali muzycznej), godz. 18.00
— Występ zespołu „Filipy”,
godz. 20.00 — Film na wol-
nym powietrzu.

20 VI — godz. 19.00 — Am-
fiteatr Letni — Spotkanie
z generałem brygady Wła-
dysławem Mroczem. Występ
zespołu estradowego WOW
„Desant”.

22 VI — godz. 17.00 — Am-
fiteatr Letni — Koncert
muzyki mechanicznej.
23 VI — godz. 18.00 — Am-
fiteatr Letni — Przegląd
Zespołów artystycznych
Młodzieżowego Domu Kul-
tury. W programie zespoły
muzyczne, śpiewacze, ta-
nece.

23 VI — Amfiteatr DK —
godz. 10.00 — Kiermasz
książkowy, godz. 12.00 —
Filmy dla dzieci (sala muz.)
godz. 18.00 — Impreza pt.
„Mistrz nauczycielem i wy-
chowawcą żalagii”.

ODCZYTY, SPOTKANIA

21 VI — godz. 18.00 — sa-
la teatralna DK — Przegląd
aktualnych wydarzeń mi-
ędzynarodowych — mgr J.
Prochot.

WYSTAWY

15-23 VI — hall i sala
teatr. DK — godz. 14-19 —
Ekspozycja prac koła ama-
tatorów — plastyków przy
ZDK.

Warto przeczytać

**PRAKTYKUM Z BIOCHE-
MII** — Ta praca zbiorowa
wchodzi w zakres progra-
mu nie tylko studiów bio-
logicznych, lecz także wie-
lu innych kierunków stu-
diów, mających tę naukę
za podstawową. Zako-
nięcie pracy jest zmniejs-
zeniem dystansu pomiędzy
poziomym podstawowym
zajęciem studentów, a nowo-
czesną techniką stosowaną
w pracy badawczej. PWRiL,
str. 359, 44 zł.

Rozmaitości sportowe

WYRÓŻNIENIE TRENERA

PZPN zaproponował ostatnio trene-
rowi juniorów tarnowskiej „Unii” mgr
Zenonowi Książkowi prowadzenie za-
jęć na Centralnym Obozie Juniorów,
który odbędzie się w dniach 5-22 lip-
ca w Warszawie. Jest to niewątpliwie
duże wyróżnienie dla naszego trenera.
Równocześnie dwaj juniorzy „Unii” —
R. Gdowski i A. Tyka uczestniczyć bę-
dą w tym zgrupowaniu.

MISTRZOWIE OKRĘGU

W Krakowie trwają indywidualne
mistrzostwa okręgu w tenisie ziem-
nym. W imprezie tej uczestniczą m. in.
młodzi tenisisci SKS „Start — Tarno-
via”. Jak nas poinformowała p. M. Ka-
sprzyk — trenerka sekcji tenisowej,
zawodnicy tarnowscy mają szanse na
zajęcie dobrych miejsc.

CZY UDA SIĘ REWANŻ?

Wprawdzie tarnowscy szermierze za-
kończyli już sezon, ale za kilka dni
sekcja szermiercza MDK Tarnów orga-
nizuje zawody szermiercze, jako re-

SPORT turystyka

Komentarz sportowy

Pod znakiem porażek

Miniona niedziela nie ob-
fitowała w imprezy sporto-
we, oprócz tego pogoda nie
nadawała się na plażowa-
nie i wielu zapalonych ki-
biców sportowych porząd-
nie się nudziło. Wprawdzie
miłośnicy la mogli oglądać
zmagania lekkoatletów —
mistrzostwa okręgu mło-
dzieży — lecz niestety nie
było afiszów anonsujących
tę imprezę. Podobna sytu-
acja z piłką nożną.

Niewiele osób wiedziało,
że w sobotę „Unia” rozegra
towarzyskie spotkanie z
pierwszoligową Wisłą Kra-
ków. Ci, którzy nie ogląda-
li tego sparingowego spot-
kania powinni być zadowo-
leni, bo nie stracili lecz za-
oszczędzili przynajmniej
trochę nerwów. A było się
czym denerwować. Obydwa
zespoły grały słabo, a „Wi-
sła” całkiem rozczarowała.

Forma „unistów” przed
meczem z „Garbarnią” też
nie napawa nas optymiz-
mem. Lecz chyba nie po-
winniśmy się martwić bo
w zasadzie zespół zapewnił
już sobie drugoligowy byt.
Wyda się, że nasi piłka-
rze mają już dosyć piłki i
z utęsknieniem czekają na
wakacyjną przerwę.

Tragicznie jednak przed-
stawia się sytuacja dwóch
tarnowskich klubów grają-
cych w lidze okręgowej.
„Tarnovia”, mimo wyraź-
nej przewagi w całym me-

czu, przegrywa na włas-
nym boisku z rezerwą
„Hutnika” Nowa Huta, a
„Metal” zostawia dwa
punkty u kandydata na a-
wans — Chelmka. Wobec
tych porażek widmo spad-
ku do A klasy stało się już
wyraźnie przed tymi zesp-
łami. Można przypuszczać
jak przeżywają to ich ki-
bice. Piłkarze jednak nie
powiedzieli chyba ostat-
niego słowa i możemy mieć
nadzieję, że w końcówce
rozgrywek postarają się o
jakże cenne punkty, gwa-
rantujące im pozostanie w
lidze okręgowej. W lidze
tej zobaczymy w jesieni
rezerwę „Unii”, która prze-
bojem przeszła sezon w A
klasie uwieńczając to za-
służonym awansem. Pozo-
stałe tarnowskie zespoły
oprócz „Stali M-7” trzyma-
ją się dzielnie

Poważnie martwią się
nasi żużlowcy, którzy nie-
stety nie mogą wyjść z im-
pasu i tracą punkty. Na
pewno nikt nie ma do nich
pretensji o ostatniej
porażki w Gorzowie, ale
wszyscy kibice, a jest ich
tysiące, zaciskają kciuki
na mecz z Włókniarzem
Częstochowa, życząc im
wygranej, co byłoby przy-
ślowiową iskierką nadziei

Na Zarabiu

Sukces sportowców TKKF

Zarabie obok Myślenic
było miejscem okręgowej
spartakiady Związku Za-
wodowego Chemików, któ-
ra odbyła się w minionej
niedzieli. W kilku dyscy-
plinach startowało ponad
500 sportowców.

Reprezentanci naszego O-
gniska TKKF brali udział
w siatkówce, kometce,

przeciąganiu liny i zgady-
wance terenowej. Duży
sukces zanotowali siatka-
rze kwalifikując się do fi-
nału, który odbędzie się w
Wieliczce. Zespół grał w
składzie: E. Bąk, J. Zieliń-
ski, St. Makowej, E. Dzier-
wa, S. Gil i J. Szymaszek.
Siatkarze pokonali Jaszo-
wiec 2:0 i Wadowice 2:1.
Niespodziankę sprawili

reprezentaci kometki. Naj-
lepiej zaprezentowała się
E. Kostrzewska, która w
silnej konkurencji, na po-
nad 30 startujących, zaję-
ła dobre III miejsce. Mia-
ła ona olbrzymie szanse
na zdobycie mistrzostwa,
lecz w ścisłym finale za-
wiodły ją nerwy. Również
dobre miejsca zajęli męz-
czyźni — J. Zieliński —
III, a E. Dzierwa — IV. W
przeciąganiu liny nasz ze-
spół zajął punktowane III
miejsce.

W sumie występ repre-
zentacji zakładowego O-
gniska TKKF „Azoty” był
bardzo udany. (Sj)

ZOSTALI UKARANI

Kilkanaście dni temu w notatce pt.
„Jak wychowują” pisaliśmy o niewła-
ściwym zachowaniu się na boisku piłka-
rzy — juniorów ZKS Metal. Otrzyma-
liśmy pismo od zarządu tego klubu,
w którym zawiadomiono nas, iż dwaj
młodzi piłkarze zostali ukarani naga-
ną, z zagrożeniem wyeliminowania ich
z gry w wypadku powtórzenia się ta-
kiego zachowania.

BRAWO RODZICE!

Na wielu podwórkach w Tarnowie
rodzice i młodzież energicznie zabrali
się do porządkowania placów wokół
budynków mieszkalnych wykonując
boiska do siatkówki i koszykówki. Naj-
lepsze boiska są przy ul. Lwowskiej
i Mostowej, gdzie zainstalowano nawet
oświetlenie elektryczne. Teraz do póź-
nych godzin wieczornych młodzież i
starsi mają rozrywkę. (Sj)

Lekkoatletyczna sobota i niedziela

Młodzież w Tarnowie starsi w Zakopanem

Miniona sobota i nie-
dziela upłynęła w Tar-
nowie pod znakiem
zmagania najmłodszych
lekkoatletów, którzy
uczestniczyli w roz-
grywanych na stadionie
Unii Mistrzostwach Ok-
ręgu w kategorii mło-
dzieży, organizowa-
nych przez tarnowski
podokręg KOZLA. W
imprezie wzięło udział
ok. 220 zawodników z
kilkunastu klubów spor-
towych Krakowa i wo-
jewództwa.

Z 26-osobowej grupy
lekkoatletów Unii naj-
lepsze wyniki uzyskali:
W. Naleziński, który
wygrał 1000 m i zdobył
tytuł mistrza okręgu
młodzieży, P. Grzyb,
zdobywając II m i ty-
tuł wicemistrza na 110
m pł, A. Binda — III m
w rzucie oszczepem, A.
Kopeć — III m na 300
m. Oprócz tego, zawo-
dnicy Unii zdobyli kilka

punktowanych miejsc
w innych konkuren-
cjach.

Sobotnia, deszczowa
aura pokrzyżowała tro-
chę plany organizato-
rów, za to w niedzielę
zawody przebiegały
sprawnie i zgodnie z
planem.

W reprezentacji wo-
jewództwa na mecz z
AZS Kraków, rozegra-
ny 9 VI br. w Zakopa-
nem, wystąpiło kilku-
nastu starszych zawo-
dników Unii.

Przyjemną niespo-
dziankę sprawili H.
Winczura i E. Gerhardt
wygrywając podwójnie
skok w dal (5,32 i
5,29), K. Fronk — 110 m
pł (15,9), C. Wątorski —
kula. Ponadto dobre re-
zultaty osiągnęli: K.
Skórka (400 m), J. Pro-
cak (oszczep), C. W-
ątorski dysk i inni.

Trudności organizacyjne

Finał turnieju dopiero we wrześniu

Przeprowadzany przez
ZKS „Unia” i ZK ZMS
turniej piłki nożnej mło-
dzieży szkół Tarnowa —
Świerczkowa napotyka
wyjątkowo w br. na sze-
reg trudności. Największa
z nich, to brak boiska pi-
larskiego. Dotychczas
wszystkie mecze odbywa-
ły się na stadionie l.a.
Ponieważ ostatnio zasia-
no tam trawę, nie można
już rozgrywać spotkań.
Natomiast na stadionie
głównym codziennie tre-
nują piłkarze i żużlowcy
i nie ma możliwości do-
prowadzenia imprezy do
końca. Organizatorzy
znaleźli się więc w wy-
jątkowo trudnej sytuacji
i prawdopodobnie turniej
ten zostanie przerwany.

Dokończenie nastąpi do-
piero po wakacjach.
Organizatorom pokrzy-
żowała również plany au-
ra, bo przez wiele dni
padał deszcz i boisko nie
nadawało się do gry. Mi-
mo tych trudności roze-
grano dotychczas ponad
30 spotkań w obydwu
grupach. Poniżej podaje-
my aktualne tabele:

GRUPA A (MŁODSI)

1. „Izomery”	4 7:1 10:3
2. „Czarne Pantery”	3 6:0 12:2
3. „Kosynierzy”	2 4:0 6:1
4. „Krokusy”	4 4:4 8:7
5. „Czarne Golfy”	4 3:5 4:7
6. „Polanie”	3 0:6 3:12
7. „Jaguary”	4 0:8 2:13

GRUPA B (STARSI)

1. „Kolibrzy” I	5 9:1 12:1
2. „Błękitni”	4 7:1 15:3
3. „Zefiry”	4 4:4 6:1
4. „Jaskiniowcy”	4 4:4 8:8
5. „Kolibrzy” II	5 2:8 6:14
6. „Sparta”	3 0:6 0:8
7. „Energetyk”	3 0:6 5:13

Organizatorzy turnieju
jednomyślnie stwierdza-
ją, że poziom wszyst-
kich dotychczas rozegra-
nych spotkań jest słaby.
W przeciwieństwie do ro-
ku ubiegłego, nie ma
wiele talentów. Wpraw-
dzie wytypowano kilku,
którzy będą trenować w
klubie, ale jest ich sto-
sunkowo mało. (Sj)

List do redakcji

Proponuję...

Niedawno czytałam, że
na wielu plażach już wces-
ną wiosną organizuje się
różne zabawy, montuje
ciekawe przyrządy, aby u-
milić życie najmłodszym
plażowiczom. Dużo śmie-
chu i radości dostarczają
podskoki na speżynowej
macie. Zabawa ta jest zdra-
wą, bezpieczną, sprzyja
rozwojowi mięśni.
Warto się zastanowić,
czy taka zabawa nie przy-
padłaby naszym milusiń-

skim do gustu. Może i tą
sprawą zajęliby się nasi
pełni inicjatywy ZMS-
owcy (montując takie u-
rządzenie np. na „Mewie”),
którzy już wiele razy dali
dowody wielkiej przyjaźni
dla dzieci.

M. Zwierz

**TARNOWSKIE
AZOTY**

Organ Samorządu Robot-
niczego Zakładów Azo-
towych im. F. Dzierżyń-
skiego w Tarnowie.

TYGODNIK

Redaguje kolegium
ADRES REDAKCJI

Zakłady Azotowe im.
F. Dzierżyńskiego w Tar-
nowie, budynek centrali
telefonicznej, I piętro, tel.
25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA

Zakłady Azotowe im.
F. Dzierżyńskiego.
Numer oddano do skła-
du 9 czerwca 1968 r. Pod-
pisano do druku 14 czer-
ca 1968 r.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowskie Za-
kłady Graficzne. Rzeszów
ul. Marchlewskiego 19.
M-1

